NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, piątek 9 sierpnia 1929 Nr. 212

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ad... ...ów, ul. Orzeszkowej 7
Telefon N... ...tora naczelnego Nr. 3689.
Ko... w Krakowie 400.630.
Wszelkie komu... nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikat... ...e redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja ...wraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor nacze... przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Weizmann mówi...

Prezydent Organizacji w odpowiedzi oponentom

Po zamknięciu pierwszej części debaty generalnej na Kongresie sjońskim zabrał głos prezydent Organizacji prof. Weizmann, o czem już zarówno w naszych telegramach z Kongresu jak i w listach naszego korespondenta Kongresowego donosiliśmy. Poniżej przytaczamy, w obszernem streszczeniu mowę prezydenta Weizmanna.

POSTĄPILIŚMY NAPRZÓD.

„...Wedle tradycyjnego podziału powiem przedewszystkiem kilka słów o sytuacji politycznej. Posądzano mnie, jakobym próbował uspokoić Kongres. Usyszkin może mówić w swoim języku, ja zaś muszę i będę używał innego języka. Na to jest właśnie Usyszkin, ażeby to mówił, co właśnie powiedział. Ani jednego faktu odnośnie do sytuacji politycznej w Palestynie nie zamilczałem. Przyznałem, co prawda, że w niektórych dziedzinach uczynione zostały częściowe postępy, powiedziałem jednak równocześnie, że w różnych, bardzo ważnych dziedzinach osiągnięto mało. Podkreślić to w sprawozdaniu, pochodzącem od Egzekutywy, jest moim obowiązkiem. Jest rzeczą nadzwyczajnie popularną, specjalnie w tem milieu, atakować rząd. Mógłbym łatwo zyskać oklaski, gdybym tutaj rząd zaatakował. Nie uczyniłem tego. Ani rządu nie broniłem, ani go nie atakowałem. Stwierdzałem jedynie fakty. Wcale nie uspakajałem. Jest to długa i ciężka droga, jest to spokojne zmaganie się. Każdy krok naprzód musi być ciężko wywalczony. Dlaczego tak jest, to inna sprawa. Nie tutaj miejsce na analizę w tym względzie. Moją rzeczą było podkreślać fakty. Jest moim obowiązkiem (i to krwawo ciężkim obowiązkiem) osądzać trzeźwo fakty i po trzeźwym rozważeniu stosunków, ustalić czy postąpiliśmy naprzód. A jeśli się w coś wierzy, to się to mówi. Sądzę zaś, że w niektórych kierunkach da się postęp zauważyć.

NASZA SIŁA I OPINJA ŚWIATA.

Nasze stanowisko względem rządu zależy od dwóch czynników. Od naszej własnej siły i od publicznej opinji świata, — o ile świat uznaje, że nasza sprawa jest słuszna. Bo nietylko my sami wyrokujemy o tych rzeczach, nasza decyzja nie jest jeszcze ostateczną. Idzie jeszcze w dużej mierze o decyzję świata. I trudno: świat osądzi rząd angielski o wiele łagodniej, niż my jesteśmy skłonni to uczynić. Forum, które tutaj wyrokuje: angielska opinja publiczna, opinja publiczna w kołach Ligi Narodów, postępowe koła świata cywilizowanego — powiedzą może, że tu i ówdzie mógł rząd inaczej postąpić, lecz, ogółem biorąc, był zmuszony tak postępować, jak to właśnie miało miejsce. Nie ja to mówię, lecz mówi tak opinja świata, a ona właśnie odgrywa rolę, taką jak my, a może jeszcze większą. Oto są żelazne fakty, nad któremi nie można przejść do porządku dziennego zapomocą frazesu, przemówienia lub ataku na biedną Egzekutywę.

SŁABYCH SIĘ KRZYWDZI.

Jest rzeczą bardzo prostą, czynić nas odpowiedzialnymi nie tylko za nasze własne grzechy, lecz także i za grzechy rządu. Zmuszacie nas Panowie do zajmowania stanowiska obrońców rządu angielskiego. Oczywiście, dzieje się nam w niejednem krzywda. Jeszcze długo tak będzie, bo jesteśmy właśnie tem czem jesteśmy. I jak długo będziemy słabi, będzie się nam krzywda działa.

SZKOŁA CIERPLIWOŚCI.

Nie jest to uspakajanie ani obrona, jest to stwierdzanie faktów. Nieraz zazdroszczę ludziom, którzy przychodzą sobie i oświadczają: patrzcie, spełniłem swoją powinność, przedłożyłem rządowi memorjał, założyłem protest. Rzecz jasna, że trzeba pisać sto memorjałów i że trzeba każdej godziny swego życia czuwać i baczyć, by powoli iść naprzód. Jestem tak samo niecierpliwy jak Wy, ale trzeba się uczyć cierpliwości. A szkoda to bardzo ciężka.

NIEMA INNEJ METODY.

Nie chcę powtarzać tego, co już mówiłem na poprzednich kongresach. Pokażcie mi Panowie inną metodę, znajdźcie innych ludzi. Nie znaleźliście ich. Musimy pracować naszemi metodami i otrzymujemy w rezultacie może mało — ale to jest jedynie możliwe. Gdyby się w tej sali znalazł człowiek, który istotnie posiada nowe i racjonalne metody, to jestem pewny, że zostałby jednogłośnie wybrany. I otrzymałby z pewnością mój głos. Ale tego człowieka, jak się zdaje, tu niema.

WIĘCEJ PRACOWAĆ!

Naturalnie, odczuwamy wszystko, co w Palestynie niedomaga. Ale na to istnieje tylko jedna odpowiedź: więcej pracować, intenzywniej pracować, zdobywać w Palestynie nowe pozycje: jeszcze jedną kolonję, jeszcze jedną szkołę, więcej kredytu. Sądzę, że nikt mi nie zarzuci, iż nie postępowałem wedle tej recepty przez całe moje życie. I ja mógłbym stanąć sobie, uderzyć się w piersi, zaatakować rząd i rozentuzjazmować galerję. Ale żelazna logika życia na to nie pozwala, zagryzam zęby i dalej idę do codziennej roboty w nadziei, że tym, którzy po nas przyjdą, będzie może łatwiej niż nam". (Oklaski).

JAK MOŻNA POMÓC SJONISTOM W ROSJI?

W dalszym ciągu swego przemówienia reaguje prezydent Weizmann na zarzut, podniesiony w pierwszym rzędzie przez Arlosorowa, iż Egzekutywa nie wzięła należycie w obronę sjonistów rosyjskich. Prezydent Weizmann powiada, że w tym kierunku można mało zrobić, a może i nic nie można zrobić. Sowiety gwiżdżą na opinję publiczną świata. Zamknęły się one przed światem cywilizowanym, uważając się za bardziej cywilizowanych niż cały świat cywilizowany. Pertraktacje Sowietów z Anglją odbywają się na tej platformie, że żaden kontrahent nie ma prawa mieszać się w sprawy drugiego. Poprzez Anglję nie można więc wywierać nacisku na Sowiety, conajwyżej chyba tylko poprzez Stany Zjednoczone. Dlatego Dr. Wise powinien na rzecz sjonistów rosyjskich interwenjować w Waszyngtonie, a nie w Londynie. W tej przeto sytuacji jedynym realnym sposobem pomocy dla sjonistów było ratowanie ich z Rosji, przez przesiedlenie do Palestyny, i w tym kierunku Egzekutywa czyniła wszystko, co było jej możliwe.

APEL POD FAŁSZYWYM ADRESEM.

Prezydent Weizmann wspomina o innym jeszcze zarzucie opozycji, mianowicie co do koncesji Nowomiejskiego. Opozycja amerykańska groziła swego czasu, że jeśli Egzekutywa tej sprawy nie przyspieszy, to opozycja zwróci się o pomoc do rządu amerykańskiego. Pominąwszy takt i taktykę, stwierdzić trzeba, że najgłówniejsza trudność co do udzielenia koncesji pochodziła właśnie z — Ameryki.

W TEM TEMPIE NIE MOŻEMY DALEJ PRACOWAĆ.

„A teraz chciałbym parę słów powiedzieć w sprawie Agencji. Jak każdy ruch, powstał i ten z dwóch momentów: z negatywnego i pozytywnego. Przedewszystkiem trzeba, jeśli się jest szczerym i jeśli się nie jest zadowolonym z obecnego stanu rzeczy, dojść do konkluzji: w tem tempie jak dotychczas, nie możemy pracować dalej. My sjoniści osiągnęliśmy wprawdzie wiele, ale pracując dalej tak, jak dotąd, nie potrafimy należycie i wystarczająco, choćby ze stanowiska naszej generacji, prowadzić naprzód pracy w Palestynie. Nie chcę już wspominać o tysiącach niebezpieczeństw, kryjących się w powolnem tempie pracy. Ci, którzy żyją w Palestynie, znają je. To był jeden moment. Drugim zaś momentem była wiara, jeśli chcecie — intuicja, że dzieło palestyńskie wtargnie wkońcu w duszę wszystkich Żydów i że oni, wszedłszy w kontakt z tem dziełem, uwolnią się od naleciałości, stworzonych przez wiekową historję ghetta. I jestem przekonany, że już dziś jest wielu Żydów nie-sjonistów, którzy Palestynę odnajdują i odczuwają i dla niej pracują, może z większym zapałem, niż niektórzy sjoniści (głos: bardzo słusznie!).

JEWIS AGENCY — KNESSET IZRAEL.

Jeszcze jedno niechaj tu będzie powiedziane: Kiedy było źle i trzeba było pieniędzy, posyłano nas po pieniądze do tych Żydów, i oni je dawali. Nie dawali tyle, ile powinni dawać, ale dawali. I jak tu już słusznie zauważono: widzieliśmy na własne oczy, jak Palestyna wstrząsała duszą tych ludzi. I jeszcze jedno, co stale powtarzałem: deklaracja Balfoura i Palestyna nie tyl

ko nam została dana, lecz całemu narodowi. — Tak tedy powinien Kongres wznieść się do tej wysokości — i mam nadzieję, że jeszcze to uczy ni, — ażeby z tej Agencji stworzyć Knesset Izrael (oklaski), potężny instrumnet, który możemy ożywić naszym duchem. Już dziś ma ta rzecz więcej siły i rozmachu, niż przed rokiem przypuszczaliśmy, a jutro Agencja będzie centralną siłą w żydostwie, gdyż Palestyna wywiera ten właśnie wpływ na żydostwo.

MOZOLNA DROGA OFIAR I PRACY

Oto były owe dwa momenty, które mnie i moich przyjaciół skłoniły do pójścia tą ciężką drogą, która trwa już sześć czy siedem lat. — Grünbaum przypomniał mi słusznie słowo, któ re raz wypowiedziałem, jako młody jeszcze człowiek: że w trzech dniach kongresowych widzę jedyne trzy dni, w których czuję się wol nym człowiekiem w świecie. I tak też było aż do deklaracji Balfoura. A potem przyszła deklaracja Balfoura, i przyszła w takim czasie, kiedy żydostwo było rozbite. A dla mnie nie by ła deklaracja Balfoura podarunkiem, lecz ogromnym postulatem pod naszym adresem. I oto stanęło rozbite żydostwo przed tym postulatem. Palestyna ze swemi skałami i wyschniętemi ugorami, jako Sfinks do mnie mówiła: albo mnie użyźnisz i te bagna zamienisz na ogrody, a skały na pola kwitnące, albo cię pożrę i zniszczę. I wtedy minęła cała radość i wzięło się na siebie jarzmo pracy, z roku na rok, z dnia na dzień. A na to trzeba było ludzi, pieniędzy, cudu. I zdarzył się cud: przyszli ludzie. A teraz musimy przemierzać wszystkie miejsca i zakątki ghetta, ażeby im, tym, których posłaliśmy do rowów strzeleckich, dać możność pracy. I tu, kochany towarzyszu Grünbaum, skończyła się u mnie radość. Powinna się skończyć także i u Pana.

I będziemy dalej to jarzmo dźwigać, aż nastaną lepsze czasy, których my już nie dożyjemy. Ażeby to powiedzieć, na to trzeba więcej odwagi, aniżeli na zaatakowanie paru angielskich urzędników.

Tak sytuacja wygląda. Jeśli wzniesiecie się na tę wyżynę, wówczas z Agencji powstanie Knesset Izrael, i wtedy będą też i paragrafy Konstytucji w porządku, i wszystko się ułoży. W przeciwnym razie powiedzcie Panowie już dzisiaj: nie. Wówczas oskarżę was przed historją żydowską i przed Bogiem żydowskim o to, że wielka chwila dziejowa zastała małe pokolenie. (Długotrwały aplauz).

Wielka debata kulturalna na Kongresie

Zurych, 7 8 ŻAT. Wczorajsze posiedzenie plenarne Kongresu otwarte zostało późnym wie czorem. Było ono całkowicie poświęcone sprawie kultury hebrajskiej w Palestynie i krajach diaspory. Referaty i debaty odbyły się w języku hebrajskim. Posiedzeniu przewodniczył *Usyszkin*, który na wstępie doniósł o śmierci przed stawiciela Międzynarodowego Biura Pracy w komisji mandatowej przy Lidze Narodów, dra Grimshawa. Mówca omówił zasługi zmarłego, który był szczerym przyjacielem sjonizmu i dzieła odbudowy Palestyny.

Następnie zabrał głos poseł *Grynbaum*, który wygłosił wyczerpujący referat o zagadnieniach hebrajskiej pracy kulturalnej. Referent wita na wstępie obecnych na sali obrad poetów hebrajskich wśród nich Saula Czernichowskiego, Szneuera i Jakóba Kahana Mówca daje przegląd rozwoju hebrajskch instytucyj kultralnych w krajach djaspory. Omawiając politykę rządów w różnych krajach, pos. Grynbaum podkreśla, że rządy gotowe są zaprowadzić naukę języka hebrajskiego jako przedmiotu dodatkowego, lecz są przeciwko tworzeniu się i rozwojowi narodowego szkolnictwa. Mowca zaleca uznać język hebrajski, Palestynę oraz chaluцyzm za podwaliny szkoły hebrajskiej niezależ nie od tego, czy szkoły oparte są na zasadach religijnych, czy też nie. Proponuje on utworze nie dwóch instytucyj: 1) Przy Organizacji Sjonistycznej specjalnego departamentu dla hebrajskiej działalności kulturalnej w krajach golusu i 2) Specjalnego funduszu dla Tarbutu w djasporze. Referent wskazuje, że do niedawna Joint popierał szkolnictwo hebrajskie. Z powodu jednak zaniedbania ze strony samych hebraistów poparcie Jointu coraz bardziej maleje. Jidyszyści i ortodoksja wywierają o wiele większy wpływ na Joint. Hebraiści sami niestety ponoszą winę tego stanu rzeczy.

Po referacie wywiązała się dyskusja. Pierw szy zabrał głos delegat mizrachiistyczny *Wolfsberg*, który polemizuje z wywodami pos. Grynbauma co do charakteru szkoły hebrajskiej, podkreślając konieczność religijnego wychowania jako jedynego środka obrony przeciwko wynarodowieniu i demoralizacji, jaka grozi podrastającemu pokoleniu.

Następnie wygłosił *Żabotyński* pełne polotu przemówienie o celach i zadaniach działalności kulturalnej w krajach djaspory. Mówca daje wyraz przekonaniu, że utworzenie oaz hebrajszczyzny w krajach golusu wymaga wielkiej wytrwałości. Apeluje do matki Żydówki, by była gotowa do poświęceń dla języka hebrajskiego, nauczyła siebie oraz dzieci hebrajskiego. Żabotyński popiera wnioski Grynbauma i stanowczo wypowiada się przeciwko szkołom utrakwistycznym. Należy kontynuować walkę o czystą hebrajską szkołę, ponieważ „golus niszczyciel" i tak porwie 3/4 nowego pokolenia.

Krzyk rozpaczy żydostwa rosyjskiego

Przemówienie anonimowego delegata z Rosji sowieckiej

Sensacją wczoraiszego wieczornego posiedzenia było wystąpienie anonimowego delegata z Rosji sowieckiej, który przedstawił Kongresowi ponury obraz prześladowań żydowskiego ruchu narodowego w Rosji i niszczycielską dzia łalność Jewsekcji wobec kultury hebrajskiej.

Wszystkie instytucje hebrajskie zostały przez Jewsekcję zrujnowane. Prześladowania sjonistów wzmagają się z dnia na dzień. Bez jakiego kolwiek sądu zsyła się dziesiątki sjonistów na Sybir. Mówca wzywa Kongres do energicznego protestu przeciwko tym niesłychanym prześladowaniom. Do protestu tego winno przyłączyć się całe żydostwo. Nawiązując do wyrażonych obaw że protest Kongresu pogorszy jeszcze sytuację Żydów rosyjskich, mowca zaznacza, że obawy te są nieuzasadnione. Gorzej już Żydom rosyjskim być nie może!

Przemówienie delegata rosyjskiego wywołało potężne wrażenie. Po mowie tej Kongres zamanifestował w sposób uroczysty uczucia protestu przeciwko prześladowaniom Żydów rosyjskich.

Hilel Złotopolski (Paryż) i **Gordon** (Warszawa) omawiają z kolei zagadnienia żydowskiego ruchu kulturalnego.

Przed zamknięciem posiedzenia zaszedł drobny incydent między przewodniczącym Usyszkinem a sekretarzem Kongresu, który chciał odczytać niektóre komunikaty w języku niemieckim. **Ponieważ cała debata kulturalna prowadzona była wyłącznie w języku hebrajskim, — Usyszkin sprzeciwił się naruszeniu hebrajskiego charakteru obrad.**

Kongres przystępuje do głosowania

nad rezolucjami

Zurych 7. 8. ŻAT. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Kongresu przewodniczył Motzkin. Głosowano nad rezolucjami. Rezolucje komisji dla spraw zdrowotnych referował Dr. Brutzkus. Uchwalono budżet służby zdrowia w wysokości 162.000 funtów, z tego 115.000 na Hadassę, reszta na Kasy Chorych. Przyjęto również rezolucję, znoszącą osobne kierownictwo Hadassy i Kasy Chorych, które będą zjednoczone w departamencie zdrowia przy Egzekutywie.

Motzkin wyraża ubolewanie i żal, że rezolucje zostały przedłożone jedynie w języku niemieckim i angielskim, ponieważ regulamin wymaga również hebrajskiego.

W międzyczasie wpłynął formalny protest wyrażający się w tem, że w myśl regulaminu Kongresu w poszczególnych komisjach ma się odbywać jeszcze gólne głosowanie nad rezolucjami, a takiego głosowania nie było. Przewodniczący oświadcza, że głosowanie to odbędzie się jutro.

Wyrok sądu kongresowego w sprawie Żabotyński - Romano

Zurych 7. 8. ŻAT. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu adwokat Gronemann zakomunikował wyrok sądu kongresowego w sprawie Żabotyński—Romano. Jak wiadomo, Romano z broszurek o rewizjoniźmie zarzuca Żabotyńskiemu i rewizjonistom, iż chcą usunąć Arabów z Palestyny drogą gwałtu. W myśl wyroku sądu **nakład broszury Romano ma być wycofany z rynku księgarskiego.**

Nastąpiła przerwa w obradach.

Najpierw Egzekutywa, potem głosowanie nad Agencją

Zurych 7. 8. ŻAT. **W czasie** przerwy odbyły się narady frakcyj i poszczególnych przedstawicielstw krajowych, celem ustalenia ostatecznego stanowiska wobec rezolucyj w sprawie Agencji.

Zurych 7. 8. ŻAT. Po przerwie Motzkin otwiera ponownie plenarne posiedzenie dla przegłosowania rezolucyj w sprawie Agencji. Posiedzenie zostało jednak znowu przerwane. — Stało się to na skutek żądań lewicy, która oświadczyła się przeciwko głosowaniu nad rezolucjami przed utworzeniem nowej Egzekutywy dla zapobieżenia podobnej sytuacji, jaka miała miejsce na XIV. Kongresie we Wiedniu. Do stanowiska lewicy przyłączyła się również Mizrachi, wskutek czego posiedzenie przerwano. Dalszy ciąg dziś wieczór.

Dziś jeszcze będzie utworzona Egzekutywa?

Zurych 7. 8. ŻAT. **Po przerwaniu posiedzenia zebrała się natychmiast komisa permanencyjna. Możliwem jest, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego zostanie utworzona nowa Egzekutywa.**

Kompromis w sprawie funduszów sjońskich

Zurych 7. 8. ŻAT. Po długich pertraktacjach udało się osiągnąć porozumienie między Keren Kajemet a Keren Hajesod. Porozumienie to opiera si ęna następujących zasadach:

1) Gdyby Żydowski Fundusz Narodowy nie otrzymał niezbędnych sum na zakupno ziemi w Palestynie z funduszów Agencji, przysługuje mu prawo rozpoczęcia krajowych samodzielnych akcyj zbiórkowych.

2) Kierownictwo Ż. F. N. dbać winno o to, aby zbiórki nie przeszkadzały interesom Keren Hajesodu.

Międzynarodowe konsyljum u łoża chorej Europy

(Od własneog korespondenta)

Haga, 5 sierpnia

Od samego rana odbywa się zjazd delegacji kilkunastu państw na największą i najbardziej zasadniczą konferencję międzynarodową od czasów Wersalu. Popularne miano jej: „konferencja likwidacyjna" wyraża zbyt może strzeliste nadzieje, jakie tu i ówdzie związane są z końcowym wynikiem obrad haskich. Zarówno w stolicy Holandji, jak i w pobliskiem Scheweningen zapanowały ruch i ożywienie wprost niebywałe. Wszystko jest już gotowe na przyjęcie licznych gości. Zaledwie w kilku dniach, które dzieliły oficjalny termin rozpoczęcia się konferencji od wielce spóźnionej decyzji mocarstw zainteresowanych co do jej zwołania, zdołały władze holenderskie dokonać olbrzymiej pracy technicznej. Nietylko wynaleziono odpowiednie kwatery dla kilkuset uczestników pierwszo- i drugoplanowych reparacyjnego koncylu, ale co najważniejsze i uznania godne przystosowano salę posiedzeń plenarnych Pierwszej Izby Parlamentu do potrzeb i wymagań Wielkiej Konferencji.

Holendrzy posiadają znaczną rutynę w urządzaniu u siebie międzynarodowych zjazdów, ale tym razem wobec szczupłości czasu i braku konkretniejszych dyrektyw z Paryża czy Londynu zadanie organizacyjne było zaiste niełatwe. W wielu wypadkach musieli gospodarze konferencji kierować się intuicją lub instynktem. Jak wiadomo, padł wybór ostateczny na Hagę, jako na siedzibę rządu neutralnego w kwestjach odszkodowawczo-powojennych, wobec czego należało baczyć, by wszelkie przygotowania odznaczały się istotnie neutralną go ścinnością i by zarzut zbytniej przychylności dla Niemiec, jaki w ostatnich czasach z wielu stron podnoszono przeciwko Holandji, nie doznał tym razem nawet w najdrobniejszych szczegółach niepożądanego potwierdzenia. Gdy w tygodniu poprzedzającym zjazd delegacji patrzyłem na krzątające się gorączkowo „niebieskie bluzy", które zakładały kable telefoniczne, wybijały otwory w murach tworząc wygodne przejścia dla uczestników obrad, lepiły, murowały, heblowały, malowały, przybijały, odrywały, zwoziły, wywoziły, udeptywały czy szorowały — mimowoli zacząłem wierzyć w możliwość dyplomatycznego „pokonania" takiej kwadratury koła, jaką jest — dotąg przynajmniej — problemat utrwalenia pokoju europejskiego.

Polska delegacja nie ma najmniejszych powodów ani do skrajnego pesymizmu, ani do przesadnego optymizmu. Znając na wylot, jak mało kto, Niemcy współczesne, nie może ona łudzić się nawet przez chwilę, że reprezentacji Rzeszy przyświecać będzie stale i na każdym kroku jako idea przewodnia szturm generalny na palisady Wersalu. Zarówno w atakach frontowych, jak i z licznych zasadzek, ku którym nie zabraknie sposobności wielce sprzyjających. Nie mniej jednak wolno i nam ufać, że ostatecznie kiedyś musi załamać się ofenzywa odwetowa, jako beznadziejna. Wszystko zależy od terminu, w którym uświadomią sobie tę beznadziejność jej aranżerowie. Dlaczego więc miałoby pożytecz[...] uświadomienie nastąpić już teraz, skoro cechą naczelną ery współczesnej jest wcielenie samych prawie niemożliwości i ujarzmienie największych „nieprawdopodobieństw"?

Zanim więc ruszy z miejsca ciężka machina konferencyjna z jej nielicznemi jawnemi i niezliczonemi „poufnemi" posiedzeniami, z jej konwentyklami w ustroniach hotelowych, z komunikatami agencyj oficjalnych, zawiłemi opowieściami inspirowanych sprawozdawców, z jej „normalnym przebiegiem" po chwilę nieuniknionego alarmu o „przesileniu przez jedną noc narodzonem", zanim jednem słowem rozpętają się wszystkie dobre i złe duchy tego rodzaju imprez międzynarodowych, zanotuję jeszcze kilka zewnętrznych szczegółów. Otóż większość delegacyj rozlokowała się w plażowych hotelach, hotelikach i pensjonatach w Scheweningen. Obrady plenarne i komisyjne odbywać się będą w gmachu parlamentu haskiego, a mianowicie, jak już wspomniałem, w t. zw. Pierwszej Izbie. Dzisiejsza sadyba obu Izb jest dziedziczką starożytnego zamczyska hrabiego Holandji z przed siedmiu wieków. Sala posiedzeń Pierwszej Izby posiada tradycje z czasów Holandji, jako mocarstwa. Rozległa, jasna, zaciszna, z dobrą akustyką i z oknami wychodzącemi na sztuczne jezioro Vijver zachęci ona niewątpliwie dyplomatycznych alchemików trwałego pokoju do sztuki rekordowego pływania przy zielonym stole reparacyjnym. Bogaty plafon z drzewa malowało pono dwóch wybitnych uczniów Rubensa. Barwnie unacjonalizowane postacie wszystkich niemal państw europejskich z Anglją na czele. Nie brak i Polski. Napisy w językach całego świata. Na dwóch przeciwległych ścianach, nad starożytnemi kominkami dwa obrazy symboliczne: z jednej strony pokój, z drugiej zaś wojna...

H. R.

Potworna zbrodnia w Austrji

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano w pobliżu miejscowości Korneuburg w Austrji potwornej zbrodni, która pociągnęła za sobą trzy ofiary ludzkie. Niewykryty dotąd złoczyńca przeciągnął ponad gościńcem drut, który załączył do instalacji elektrycznej. Trzy osoby, które przechodząc szosą, nie zauważyły z powodu ciemności zbrodniczej pułapki, zostały porażone prądem o napięciu 20.000 wolt i poniosły natychmiast śmierć. Jedynie przypadkowi zawdzięczyć należy, że zbrodnia nie pociągnęła i czwartej ofiary ludzkiej.

Komisja sądowo-śledcza, która natychmiast zjawiła się na miejscu wypadku, ustaliła następujący stan rzeczy: Nieznany zbrodniarz przeprowadził drut miedziany o wysokiem napięciu przez drogę, prowadzącą z wioski Rüskersdorf do Klein-Retz, umocowawszy drut na dwóch przydrożnych drzewach. Około godziny pierwszej po północy przejeżdżali rowerem 21-letni Jan Greiner i 27-letni Józef Mortiner, obaj synowie bogatych wieśniaków. Jechali bez świateł wskutek czego nie spostrzegli zasadzki, która już przedtem pozbawiła życia przechodzącego tamtędy 40-letniego Mateusza Neumanna. — Wyładowanie prądu było tak gwałtowne, że zapaliły się drzewa, do których drut był przyczepiony. Śmierć musiała nastąpić momentalnie.

Nieco później jeszcze przechodził drogą pewien robotnik, który dotknął tylko stopionego już drutu. Został on silnie porażony prądem i z trudem tylko dowlókł się do najbliższych domów, gdzie zaalarmował o pomoc. Wówczas dopiero przy blasku latarń zauważono trzy zmasakrowane trupy na drodze.

Co do motywu potwornej zbrodni, panują na ten temat rozmaite wersje. Jedna z nich głosi, że ma się tu do czynienia z czynem szaleńca. Inni powiadają, że nie był to żaden zamach zbrodniczy, ale poprostu złośliwy żart. Nie jest jednak wykluczone, że chodzi tu o akt zemsty przeciwko jednej z ofiar. Celem wyświetlenia zbrodni i wykrycia sprawcy prowadzi żandarmerja energiczne dochodzenia.

—o—

Zamach opryszka na sędziego

Lwów, 7. 8. (AW) W miejscowości Budzowo koło Trembowli został dokonany zamach na tutejszego sędziego Peipera. Gdy sędzia Peiper przechodził ulicą z restauracji do mieszkania został *uderzony w głowę kamieniem wagi około 2 kg.* Sędzia Peiper został na szczęście lekko ranny. Zamachowca w osobie Szymka Moskalika aresztowano i osadzono w więzieniu. Czynu swego dokonał z zemsty, ponieważ został przez sędziego Peipera kilkakrotnie ukarany za różne przestępstwa.

Hittlerowcy nocują w koszarach

Berlin, 7. 8. PAT. O niezwykłym wypadku przekroczenia regulaminu wojskowego przez komendanta Reichswehry w Monachjum donosi „Vossische Ztg" w związku z kongresem hitlerowców, który obradował w końcu ubiegłego tygodnia w Norymberdze: w niedzielę wieczorem zgłosiła się grupa hittlerowców w przebraniu cywilnem do komendanta koszar Reichswehry w Monachjum, prosząc go o udzielenie noclegu w koszarach. Komendant wbrew przepisom, zakazującym udzielania schroniska osobom cywilnym w koszarach, zgodził się, aby hittlerowcy, którzy jak twierdzi komunikat komendy korpusu, wylegitymować się mieli, iż są powracającymi z urlopu żołnierzami austrjackiej Volkswehry, pozostali na noc w koszarach. Dopiero nad ranem opuszczając koszary hittlerowcy nałożyli emblematy „Hakenkreuzlerowców".

MAŁY FEJLETON

A. CZECHOW.

Źle i dobrze

Do popa przyszedł z płaczem biedny chłop.

— Ojczulku, strasznie źle mi się powodzi. Mieszkamy w jednej jedynej izdebce, ja, żona i pięcioro dzieci. Jest nam tak ciasno, że nie możemy się poprostu ruszać. Pomóż nam, ojczulku.

— Czy masz świnię? — zapytał pop.

— Tak, ojczulku.

— No to wprowadź tę świnię do swojej izby.

*

Następnego dnia przybiegł znów chłop do popa.

— Ach, ojczulku, teraz jest nam jeszcze gorzej, świnia zanieczyszcza nam izbę. Wygląda u nas strasznie.

— A czy masz krowę? — zapytał pop.

— Tak, ojczulku, to mój jedyny majątek.

— No to wprowadź krowę do izby.

*

Następnego dnia chłop przybiegł z płaczem do popa.

— Ojczulku, u nas już jest teraz prawdziwe piekło. Krowa, świnia, żona, pięcioro dzieci...

— A czy masz kury? — zapytał pop.

— Sześć kur, ojczulku.

— No to wprowadź te kury do swojej izby.

* * *

Po dniu biedny chłop znów przyszedł do popa.

— Ja już nie mogę żyć tak dłużej, ojczulku. Pomóż nam, pomóż nam.

— No to wyprowadź z mieszkania świnię, — rzekł pop.

* * *

— A jak ci teraz idzie? — zapytał pop następnego ranka.

— Troszeczkę lepiej, ojczulku. Od chwili, gdy świnię wyrzuciłem jakoś lżej, ale wciąż jeszcze strasznie.

— No, to wyprowadź krowę z izby, — rzekł pop.

* * *

Gdy po dniu chłop przyszedł do popa, twarz jego wyrażała rozradowanie.

— Ojczulku, teraz już jest o wiele, wiele lepiej w naszej izdebce; tak dużo miejsca się odrazu zrobiło. Gdyby jeszcze kury można było wypuścić...

— No to wypuść kury, — rzekł pop.

* * *

Następnego ranka przybyła do popa cała rodzina. Biedny chłop, żona i jego pięcioro dzieci. Wszyscy dziękowali mu i całowali go po rękach. Bo oto dzięki niemu przekonali się, że ich izba jest jeszcze duża, obszerna i można w niej wygodnie mieszkać.

Z DNIA

Kotel Maarawi

Wielka, historyczna pamiątka narodowa, Kotel Maarawi ulega zniekształceniu. Obraz pięciu rzędów ciężkich bloków kamiennych stanowiących resztki dawnej świetności narodu żydowskiego, zrośnięty z wyobraźnią niemal każdego Żyda zostaje obecnie po setkach lat całkowicie zmieniony. Z jednej strony muru powstaje nowy gmach, przeznaczony dla mahometańskich władz religijnych, a z drugiej zamierzają Arabowie zbudować drogę, prowadzącą przez Mur Płaczu do owego gmachu. W ten sposób obok dawnego miejsca modlitwy Żydów z całego świata, powstanie droga, a w tym celu niszczy się część muru, usuwa bloki kamienne, by stworzyć wygodny dostęp do siedziby mahometańskiego muftiego.

A dzieje się to wszystko przy ścisłem przestrzeganiu praw własności, po długich naradach z wybitnymi prawnikami i za zezwoleniem Rządu palestyńskiego, który ma wykonywać mandat nad Palestyną. Rząd ten, wedle oświadczenia zastępcy Wysokiego Komisarza Palestyny p. Luke'a, nie widzi możności przeszkodzenia Arabom w niszczeniu Muru Płaczu, albowiem nie ma do tego podstaw prawnych. Niewątpliwie, jeśli chodzi wyłącznie o prawną stronę problemu Kotel Maarawi, to niestety stanowisko Rządu jest słuszne, podobnie jak niestety słuszne są pretensje Arabów. Ale chodzi tu wszak o zagadnienie, nie dające się zamknąć wyłącznie we formułki prawne, chodzi o wielką, historyczną, narodową pamiątkę, chodzi o uczucia religijne miljonów Żydów, o ich świętość, której nie należy kalać. Kulturalne narody zachodnie, a wśród nich prym dzierżą Anglicy, poświęcają olbrzymie fundusze dla zbadania i zachowania pamiątek historycznych rozmaitych narodów. Z czcią odnoszą się do resztek historycznych narodów starożytnego Wschodu, pieczołowitością otaczają świątynie chetyckie, babilońskie, asyryjskie, czy egipskie, choć nie ma już śladu tych, którzy je budowali i choć stanowią one wyłącznie martwy przedmiot badań kilku specjalistów. A w Jerozolimie burzy się pamiątkę historyczną żywego narodu, poświęcającego olbrzymie wysiłki odbudowie swego kraju, przechodzi się do porządku dziennego nad niezaprzeczalnemi prawami historycznemi w imię szczególnie misternych i wyszukanych formułek prawnych.

Wiemy, że sprawa Kotel Maarawi jest niestety bardzo zawikłana i trudna, o wiele trudniejsza niż inne problemy palestyńskie. Wiemy, że w grę wchodzą tutaj nietylko interesy arabskie, lecz innego potężnego czynnika religijnego, który, szczególnie obecnie, może wywierać decydujący wpływ na niektóre sprawy palestyńskie. Wiemy, że wobec nieuregulowania sprawy miejsc świętych w Palestynie i wobec ciągłych pretensyj i żądań wpływowych sfer, Rząd palestyński nie może wystąpić zdecydowanie. Wiadomem również jest, że do niedawna żadne ugrupowania żydowskie, nawet to, które tak wiele deklamuje o religijności, nie starało się o zmianę smutnego stanu sprawy Kotel Maarawi. Ale wszystko to razem nie uprawnia nikogo do deptania uczuć religijnych miljonów ludzi, do niszczenia najdroższej pamiątki narodowej, do wyrządzania obelgi i krzywdy 16-miljonowemu narodowi.

W listopadzie ub. roku po smutnych wypadkach, jakie zdarzyły się w czasie Kol Nidre, przy Murze Płaczu, ogłosił Rząd palestyński oświadczenie tej treści, że aż do ostatecznego uregulowania sprawy miejsc świętych w Palestynie będzie przestrzegał w kwestji Kotel Maarawi zasadę status quo. Takie też oświadczenie złożył przedstawiciel Rządu wobec Komisji mandatowej Ligi Narodów. Minęło dziesięć miesięcy, uregulowanie kwestji miejsc świętych nie nastąpiło, ale zasada status quo w odniesieniu do Kotel Maarawi została naruszona. Niszczy się część Muru Płaczu, by stworzyć drogę, wspólną własność wszystkich mieszkańców, drogę, rozdzielającą Mur Płaczu i niszczącą przybytek modlitwy Żydów.

Nie wiemy, czy Rząd palestyński zmuszony był uczynić tak, jak uczynił, ale jakiekolwiek były pobudki jego działania, nie zmniejszają one w niczem smutku, jaki ogarnia całe żydostwo, nie zmniejszają krzywdy, odczuwanej w obliczu niszczenia tej drogiej sercu każdego Żyda pamiątki narodowej.

Głos ma teraz Rząd MacDonalda. XVI. Kongres sjonistyczny gorąco zaprotestował przeciwko obeldze i krzywdzie, wyrządzonej żydostwu w Jerozolimie, a protestując wyraził uczucia całego żydostwa. Czy rząd angielski weźmie to pod uwagę? **(R.)**

W hotelu na Doldenberg

List z Kongresu

Zurych, 4 sierpnia.

...Wysoko na Doldenbergu, w „Dooder Grand Hotel" rezyduje sztab Organizacji Sjonistycznej. Daleko od miasta, od ogniska sporów, od wrzawy. Nie tak łatwo tu się dostać. Najpierw jedzie się do tego niezwkłego hotelu wagonem Drathseilbahn, kolejki, ciągnionej przez linę stalową, potem tramwajem krótką serpentyną szyn, biegnących w górę aż przed portal.

Cicho jest w parku hotelowym, w kolmnadzie wysokich bukó wsłońce igra z mrokiem zielonym. Na zboczu soczysta murawa pola golfowego.

Dr Weizmann ejst tu inny — niż na estradzie kongresowej, na trybunie — lub w czasie posiedzenia. Wchłania ciszę. Siedzi na tarasie w słońcu. Nahum Sokołów spaceruje po parku ze swym wnukiem, małym palestyńczykiem, synem najmłodszej córki, p. Zofji Raczkowskiej. Prowadzi go do sarenek i jeleni i przez ciemny wąwóz. Tymczasem w holl'u — na dole, niezastąpiona nieoceniona sekretarka ojca, dzielna, zdumiewająco pracowita działaczka p. Celina Sokołów, nieodstępnie towarzysząca ojcu w podróżach po świecie — przyjmuje gości, interesentów, udziela informacyj, odbiera korespondencję. I Mr. Sacher nie jest tu groźnym „sanatorem" ejrozolimskim, uśmiecha się dobrotliwie i pyta przyjaciół z Palestyny: „Kiedy wrócimy do domu?" Towarzystwo jerozolimskie i tel awiwskie dzieli się ostatniemi wiadomościami z „domu", wspomina znajomych, wyznacza soibe spotkania.

* * *

Wieczorem — po „dinner", jarzą się żyrandole w salach hotelu puszyste, perskie dywany wchłaniają odgłos kroków, bezszelestnie snują się goście i służba Są tu różne grupy. Bogaci turyści amerykańscy i angielscy, alpiniści, bawiący w Zurychu przejazdem, towarzystwo kongresowe — i „tamci".

„Tamci" — już są na Dolderze. Z Niemiec, Anglji, Francji, z Ameryki — nawet z Afryki Południowej.

„Die oberen Zehntausend". Na kongresie zjawiają się w lożach, słuchają, obserwują. Panie wystrojone, upierścienione, udjamentowane. Panowie — bardzo eleganccy, dużo twarzy zblazowanych — ale ręce przeważnie grube, żylaste, spracowane. Nie tak łatwo zdobywa bogactwo nasza finansjera. I parantela — nie taka znów ważna. Trzy pokolenia najwyżej — w dobrobycie. Trzy gałązki na młodem drzewku genealogicznem.

* * *

„Tamci" — to publiczność przyszłej „Jewish Agency" — orszak, idący za „niesjonistami" Ostatecznie — mogliby już odejść od żydostwa. Mają przecież te złote klucze, któremi otwiera się wszystkie wrota. Nie muszą przepychać się przez tłum uliczny, jeżdżą ośmiocylindrowemi autami... I przyjechali tu — dlatego, eż jest taki kompleks tajemniczy, nieopisany przez Freuda. Jak to się nazywa? Sentyment dla Palestyny? Kompleks żydowski?

Gdy Sokołów i Weizmann przechodzą przez salę — „tamci" patrzą — na nich z uwielbieniem. Szukają znajomości ze sjonistami.

Ktoś, znający tu wszystkich wybornie, informuje mnie:

Widzi pan tego łysego jegomościa? Pięćdziesiąt sklepów bławatnych w różnych częściach Londynu...

— Tamta pani? Żona bankiera z Frankfurtu.

— Kopalnia djamentów — Johannisburg...

— Największy eksport kortów — Afryka...

— Ten młody, otyły? Opony samochodowe...

— Koronki...

— Sztuczny jedwab, Bruksela

— Maszyny...

— Największy wyrób bluz robotniczych.

Przy jednym ze stolików siedzą palestyńczycy. Gorzki uśmiech:

— Czy dadzą coś z tych bogactw swoich? Czy tylko sentyment?

— Jazz gra „Ramonę" — w barze — tańczą śród dymu tytoniowego.

Słyszę uwagę:

— Taniec dokoła złotego cielca.

Pośród par tańczących przemyka się — nie złoty cielec! mr. Isac. Z. z Cleveland. Dziś rano zawarłem z nim znajomość na kongresie. Wszystkie zęby złote. Poczciwość i naiwność patrzy z czarnych oczu.

— Kiedy posiedzenie „Jewish Agency?" Za tydzień muszę wracać do Ameryki... Chce pan, usiądziemy w kącie, porozmawiamy. Za moich czasów — w Rumunji tańczyliśmy kontredansa. To był taniec!

Mr. Isaac odwiedził teraz swoje miasteczko rodzinne. Opowiada, jak to było... Gdy Żydzi dowiedzieli się, że przyjechał bogaty ziomek z Ameryki — zaczęli go zasypywać prośbami o wsparcia.

Kosztowało mnie to cztery ytsiące dolarów. Potem musiałem zaspokoić najpilniejsze potrzeby. W bethamidraszu dach przeciekał, najuboższemu Żydowi zdechła krowa, trzydziestoletnia córka rabina znalazła wreszcie narzeczonego, ale nie miała wyprawy... I... niech pan zgadnie, co było jeszcze. Trzem zięciom w mojej rodzinie nie dopłacono...

— Czego nie dopłacono?

— Nie domyśla się pan? Nie dopłacono posagów, przyrzeczonych przed laty I wszyscy przyszli do mnie z pretensją...

Mr. Isaac — zawsze w dobrym humorze — śmieje się serdecznie.

— Nirch pan zgadnie, co jest dla mnie największą przyjemnością w życiu?

— Czy mam wyliczać przyjemności... klasyczne? Pieniądze? iMłość? Wino?

— Nie! Nie! Czytanie Szolem Alejchema!

* * *

Nie wiem, w jaki sposób przyczyni się do budowy naszej Siedziby Narodowej ten Żyd londyński, który ma pięćdziesiąt sklepów. Ale o mr. Isaaca z Cleveland, dla którego największą przyjemnością jest czytanie Szolem Alejchema — jestem spokojny.

J. A.

Arcybiskupi przeciw prohibicji

W jednym z ostatnich numerów oficjalnego organu papieskiego „Osservatore Romano" ukazało się znamienne oświadczenie delegata apostolskiego w Australji i arcybiskupów Sidneyu, Wellingtonu, Melbourne, Brisbane, Hobartu i Adelaidy, w którem oświadczają się przeciwko propagandzie prohibicji.

Biskupi australijscy i nowozelandzcy odradzają swym djecezjanom stosowanie w walce z alkoholizmem przesadnych środków, wskazując ujemne wyniki bardzo surowych praw przeciwalkoholowych w Stanach Zjednoczonych.

„My, biskupi, uważamy za swój obowiązek popierać każdą inicjatywę, mającą na celu zwalczanie alkoholizmu w kraju i szerzenie umiarkowania wśród ludu. Nie stoimy jednak po stronie tych, którzy walczą z alkoholizmem, ustawowo ograniczając handel alkoholem, lub którzy nie robią żadnej różnicy między umiarkowanem i nadmiernem używaniem trunków, uważając za rzecz naganną już samo picie napojów alkoholowych i obdarzając mianem pijaków ludzi, umiarkowanie ich używających. Wychodzą oni z mylnych założeń i przez to nie mogą osiągnąć trwałej poprawy. Przesadnem obwinianiem i cynicznemi słowami nie można osiągnąć dobrego skutku.

Jeżeliby żądać wprowadzenia prohibicji alkoholu wobec zdarzającego się nadużywania go, to należałoby konsekwentnie żądać zakazania wielu innych rzeczy, gdyż i tam zdarzają się częste nadużycia, jak np. dzieje się z prasą, teatrem, kinem itp.; to jednak nie zgadzałoby się z rozsądkiem".

Stanowisko sjonistów zach. Małopolski wobec Egzekutywy sjońskiej

Przemówienie Dra Schwarzbarta w dyskusji generalnej Kongresu

W dyskusji generalnej XVI Kongresu sjonistycznego zabrał głos, jak już donosiliśmy prezes Egzekutywy Org. Sjon. Zach. Małopolski i Śląska dr. Ignacy Schwarzbart, który wygłosił następujące przemówienie:

Mam zaszczyt przemawiać w imieniu organizacji zachodniej Małopolski. Organizacja sjonistyczna w Polsce podzielona jest na trzy części. Może tym razem przybywamy po raz ostatni jako odrębne organizacje. Chcę wyrazić nadzieję, że organizacje polskie zjednoczą się do przyszłego kongresu.

KRYTYKA WINNA BYĆ LOJALNA.

W dzisiejszej jak i wczorajszej dyskusji, stojącej na bardzo wysokim poziomie, krytykowano silnie Egzekutywę. Nasza organizacja krajowa nie staje na dogmatycznem stanowisku, uważa atoli za swój obowiązek tak krytykować Egzekutywę, jakby to uczyniła Egzekutywa, znajdując się na jej miejscu. Sądzę, że jest obowiązkiem każdej organizacji, — chociaż nie należę do opozycji — krytykować także na Kongresie sjonistycznym, z patrjotycznego, sjonistycznego punktu widzenia, ze stanowiska sjonistycznego obywatelstwa w ogólnej organizacji. Każda krytyka powinna w pierwszym rzędzie podnieść zasługi Egzekutywy. Niektórzy mowcy, zajmujący przyjazne stanowisko wobec Egzekutywy, zajęli się szczególnie sprawą Jewish Agency. Uważam za swój obowiązek podkreślić pewne okoliczności, które musimy uważać za zasługi Egzekutywy. Obecna egzekutywa znalazła w ciągu dwóch lat drogę do poszczególnych organizacyj krajowych. Nie trzeba podkreślać, jak wielkie znaczenie posiada osobisty kontakt między przedstawicielami Egzekutywy i poszczególnemi organizacjami krajowemi. Muszę ponadto podnieść, że po raz pierwszy Egzekutywa zajęła się należycie kwestją młodzieży, jakkolwiek udało jej się stworzyć narazie tylko Przegląd Prasy Młodzieży. Ale już ten początek należy uważać za zasługę Egzekutywy, albowiem umożliwia się w ten sposób organizacjom młodzieży uzyskanie należytego przeglądu wszystkich jej sił i widoków młodej organizacji, na przyszłość. Muszę pozatem podkreślić, że ankieta, którą w sprawach organizacyjnych przeprowadzono a która dotyczyła nietylko problemów techniczno- mechanicznych, lecz i kwestji sjonistycznej problematyki, kwestji poruszającej dynamiczną siłę naszego ruchu, wniosła do naszej prasy i do naszej organizacji nowy impuls, nowe tematy. Stało się to dzięki Egzekutywie i dzięki doskonałemu przygotowaniu ankiety. Jest to szczególna zasługa sekretarza generalnego dra Lauterbacha.

EGZEKUTYWA PALESTYŃSKA.

Przechodzę do Egzekutywy palestyńskiej. Pragnę postawić pytanie, czy prawdą jest, że Egzekutywa palestyńska była zła i że nie udało jej się nic oraz, że z pustemi dłońmi przybyła na kongres. W okresie ostatnich dwóch lat uzyskał Żydowski Fundusz Narodowy 48,000 dunamów (Ada Fischmann: Kto przeprowadził to kupno? Egzekutywa była wszak przeciwną temu!) Jakkolwiek jest to zasługa dyrektorjum Keren Kajemeth, sądzę jednak, że refleks kupna pada na Egzekutywę, albowiem ona jest odpowiedzialna za całość, tak za Keren Hajesod jak i za Keren Kajemeth. A teraz problem zmniejszenia długów. Przypomnijcie sobie panowie, w jakim stanie znajdowaliśmy się przed dwoma laty, przypomnijcie sobie brak kredytu Egzekutywy i przygnębiający nastrój ówczesny. Skoro więc udało się obecnej Egzekutywie zmniejszyć długi o znaczną sumę 150,000 f. szt., podniosło to zdolności kredytowe Egzekutywy, wzbudziło wiarę i zaufanie całego świata do naszej gospodarki. A jeśli mówi się o międzynarodowej pożyczce, o pożyczce Ligi Narodów lub pożyczce amerykańskiej, to pozostaje to w związku z zaufaniem, jakiem świat darzy naszą gospodarkę. Skoro zaś uważamy za najważniejszy nasz cel uzyskanie międzynarodowej pożyczki, to zmniejszenie długu stanowi wstępny warunek politycznej i finansowej działalności. Dlatego należy oceniać zmniejszenie długów nietylko z czysto mechanicznego stanowiska, lecz także z dojrzałego, politycznego punktu widzenia.

Wysoki kongresie! Skarżono się na egzekutywę, że uprawiała wyłącznie politykę konsolidacji, a nie inwestycji. Niema zapewne na kongresie żadnego delegata czy to z prawicy, lewicy czy też z centrum, nie wyrażającego żalu, że nie byliśmy w możności w szybszem tempie postępować naprzód. Ale zmniejszenie długów i konsolidacja jest trudnym obowiązkiem, a należy przyznać, że egzekutywa spełniła ten obowiązek. (Szkolnik: Jaka konsolidacja?) Przeczytaj Pan sprawozdanie Egzekutywy, a zobaczy Pan, w jak wielu kolonjach przedsięwzięto inwestycję, by kolonje wzmocnić (Szkolnik: Egzekutywa sama tego nie twierdzi!) Nie chcę pomniejszać zasług prawicy i lewicy, ale oświadczam, że jest nieetycznem w czasie krytykowania Egzekutywy wyliczać wyłącznie braki. Posiada ona także wielkie zasługi.

KWESTJA „SILNEJ RĘKI".

Kilka słów o problemie silnej ręki. Jest to niepopularny temat, ale prosiłbym towarzyszy mieć nieco cierpliwości i zachować wobec tego problemu tę powagę, jaka panuje w całej dyskusji. Może nadejść czas, kiedy trzeba będzie silnej ręki lewicy lub prawicy. I w okresie konsolidacji potrzeba silnej ręki. Dlatego oświadczam w imieniu naszej organizacji, że żywimy zaufanie do polityki egzekutywy chociaż nie zamykamy oczu na poszczególne błędy, które popełniono. Jedyną wadą p. Sachera jest, że nie umie stać się popularnym.

ZASŁUGI EGZEKUTYWY.

A rozbudowa uniwersytetu, czyż nie jest to zasługą egzekutywy? Powiecie: kuratorjum; powie ktoś: propaganda i akcje w Ameryce, — ale wkońcu decydującym czynnikiem jest przecież Egzekutywa. Dlaczegóż nie mamy tego otwarcie oświadczyć na kongresie? Cóżby powiedział kongres, gdyby egzekutywa przyszła z niezatwierdzonym planem Ruttenberga, niezatwierdzoną koncesją na morze Martwe? Zapewne oświadczylibyście, że wskutek niezaradności i małego wpływu Egzekutywy nie zdołano tego przeprowadzić. Dlaczego nie mówicie o tem, skoro Egzekutywa przychodzi do was z tymi dwoma czynnikami, które są podstawowe dla przemysłu żydowskiego i narodowego bogactwa, jeśli nawet znajdują się w prywatnych rękach. Dlaczego nie oświadczamy, że to jest zasługą politycznej zręczności Egzekutywy?

NIEFORTUNNY SYSTEM POLITYCZNY.

Przechodzę do sprawy naszej polityki. Jak bardzo byłem sprawiedliwy w ocenie Egzekutywy, żałuję, że w tej sprawie nie mogę pójść dotychczasową drogą. Odczuwamy to wszyscy, że polityczne stosunki naszej organizacji nie są zadawalające. Jestem ostatnim, któryby nie przyznał, że nastąpiła drobna poprawa w subwencjonowaniu szkolnictwa, w zredukowaniu pożyczki Tel Awiwu, w uzyskaniu certyfikatów, w osłabieniu traktatu syryjsko- palestyńskiego. Ale mimo to sądzę, że tragedja działalności politycznej leży w systemie. Chcę tylko podkreślić, co się dzieje w administracji palestyńskiej, w kwestji Muru Płaczu, w żebraninie o każde sto certyfikatów, choć przecie imigracja jest alfą i omegą sjonizmu. Musimy osiągnąć zmianę systemu. Żabotyński wygłosił znakomitą mowę przeciw rządowi angielskiemu; zgadzam się, ale może to jest strzał pod niewłaściwym adresem, bo sprawa stoi ze stanowiska polityki realnej inaczej: nie to jest miarodajnem, co rząd złego zrobił, lecz co zrobiła Egzekutywa, aby zmienić politykę rządu. Z bólem czytałem ostatni memorjał Egzekutywy do Komisji Mandatowej. Znowu stary ton. Nie oskarżenie, lecz wyjaśnienia, cyfry, opisy. Nie o to idzie, aby trzaskać drzwiami albo uderzać w stół. Ale między temi metodami a szeptem politycznym są jeszcze nuanse i tu leży właśnie błąd, który trzeba podkreślić. I może mają rację rewizjoniści, utrzymując, że konieczną jest mobilizacja żydowskiej opinji publicznej, jako krycie tyłów dla Egzekutywy, ponieważ nacisk stanowiący walor wprawdzie nie faktyczny lecz moralny, wzmacnia stanowisko naszej Egzekutywy.

PRZECIW SYSTEMOWI ADMINISTRACJI PALESTYŃSKIEJ.

Z Kongresu musi w poważnym i godnym tonie wyjść protest, który powinno się dosłyszeć na Downing Street. Musimy się zwrócić przeciwko systemowi administracji palestyńskiej. Rozumiem, że odpowiedzialny prezydent Organizacji nie może tak mówić, jak każdy z nas, że nie może zbyt silnie krytykować. Powiedział on, że jakkolwiek nie jesteśmy zadowoleni, to jednak między nami a mocarstwem mandatowem istnieje stosunek wzajemnego zaufania. To jest sprzeczność, — ale zdanie to stylistycznie musi tak wyglądać, jeśli je wypowiada prezydent Organizacji. Reprezentanci opozycji mogą mówić inaczej i mogą krytykować, ale krytyka musi być lojalna i poważna.

JEWISH AGENCY.

Jewish Agency uważamy za wielką szansę, atoli nie wpadamy w entuzjazm, gdyż sądzimy, że niema do tego powodu. Jewish Agency potrzebuje pewnego czasu; jeśli rzecz wypadnie dobrze, to będziemy ją chwalić, w przeciwnym razie musimy mieć prawo krytyki. Jewish Agency wypłynęła z realnej konieczności faktów, stworzonych w życiu sjonistycznem. Weizmann oświadczył na posiedzeniu A. C., że gdybyśmy więcej byli zrobili na rzecz Keren Hajesod, to Agencja byłaby nam może niepotrzebna. My wszyscy sądzimy, że byłoby lepiej, gdybyśmy drugą fifty mogli byli wcielić do Organizacji sjonistycznej, gdybyśmy nie byli musieli zawierać sojuszu, lecz mogli wzmocnić Organizację. Jewish Agency wzmacnia atoli sjonizm w każdym wypadku. Musimy się przystosować do realnych warunków a nie zadawać sobie teoretycznych pytań, coby było, gdyby Agencja nie istniała, lecz: co teraz mamy czynić, skoro Agencja istnieje.

ŻABOTYŃSKI i GRYNBAUM.

Sądzę, że nie jest to fair zbywać mowy Żabotyńskiego lub Grynbauma, w których odzywał się krzyk boleści, dowcipem, jak to uczynił Blumenfeld. Można to stanowisko zwalczać, ale trzeba to czynić z respektem i powagą. Może niektóre twierdzenia były niesłuszne, ale nikt nie ma prawa robić dowcipy na temat tych historycznych mów.

PRZECIW PRZEŚLADOWANIOM SJONIZMU W ROSJI.

Jestem Arlosorofowi bardzo wdzięczny, że w swej znakomitej mowie, pełnej temperamentu i rozumu stanu, wspomniał o Rosji. Wiem, że Egzekutywa obawia się interwenjować, gdyż mogłoby to szkodzić ludności żydowskiej w Rosji. Ale nie uchodzi, ażeby przedstawiciele ugrupowań lewicowych skarżyli się na to, że rząd rosyjski zsyła sjonistów na Sybir, a pewna sjonistyczna gazeta młodzieży publikowała artykuł, który usprawiedliwia teror rządu sowieckiego przeciwko sjonistom tem, że są antyrewolucyjni. Uczynił to Haszomer Hacair w Warszawie, a redakcja nie zaopatrzyła artykułu żadną uwagą. (Głosy: To nieprawda! Mów Pan prawdę! Niepokój na lewicy. Gwizdy na galerji). Stam-sjonizm spełni jeszcze swą wielką misję i złoży dowód swej siły nie przez walkę przeciwko takim zjawiskom, lecz przez produktywną, konstruktywną pracę dla sprawy sjonistycznej. (Oklaski, protesty na lewicy).

—o-O-o—

O środki finansowe

dla przyspieszenia odbudowy Palestyny

Zurych. (ŻAT.) Komisja polityczna kongresu sjonistycznego postanowiła rozpatrzyć memorjał zgłoszony w swoim czasie przez Towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów w Argen-

łynie w sprawie odbudowy Palestyny.

Referat w tej sprawie powierzono p. Leo Motzkinowi.

Jak wiadomo, projekt argentyńskiego towarzystwa, który ma być za pośrednictwem Międzynarodowego Związku Przyjaciół Ligi Narodów przedłożony Lidze Narodów oraz poszczególnym rządom, wysuwa konkretny plan stworzenia niezbędnych środków finansowych dla przyspieszenia budowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Chodzi mianowicie o wyjednanie u Anglji kwoty 200 miljonów funtów szterlingów w charakterze pożyczki narodowej państwa palestyńskiego. Pożyczka ta ma być zamortyzowana wpływami z podatku, nałożone go zarówno na mieszkańców Palestyny, jak na Żydów, zamieszkałych poza Palestyną wzorem Stanów Zjednoczonych, które ściągają podatek dochodowy z obywateli amerykańskich, przebywających w różnych krajach. Fundusze te ściągane być mają za pośrednictwem konsulatów palestyńskich w różnych krajach. Projekt argentyński przewiduje również w dalszej przyszłości zmianę obecnego mandatu palestyńskiego oraz przyjęcie Palestyny w charakterze równouprawnionego członka Ligi Narodów.

—o-O-o—

Komisje XVI. Kongresu sjońskiego

Jak wiadomo, Kongres Sjonistyczny dokonał wyboru następujących 12 komisyj: 1) Komisja permanencyjna (34 członków). Przewodniczący — Dr. Mossinsohn, sekretarz Pollak; 2) Komisja polityczna (27 członków). Przew. Dr. M. Ringel, sekr. Dr. J. Cohen; 3) Komisja Jewish Agency (25 członków). Przew. Dr. Halpern, sekr. Hodess; 4) Komisja Organizacyjna (27 członków). Przew. Dr. Barth, sekr. Fuchs; 5) Komisja budżetowa (25 członków). Przew. Diesengoff, sekret. Dr. Löwenstein; 6) Podkomisja finansowa. Przew. Dr. Rufeisen. 7) Komisja rolnicza (23 członków). Przewod. Kapitansky, sekret. Dr. Strauss; 8) Komisja kolonizacji miejskiej (22 członków). Przew. Suprasky; 9) Komisja imigracyjna (24 członków). Przew. Dr. Tartakower, sekr.. Basch. 10) Komisja edukacyjna (34 członków). Przew. Jawneeli; 11) Komisja zdrowotności (34 członków). Przew. Dr. Britzkus, sekr. Dr. Katznelson; 12) Komisja rezolucyjna (8 członków). Przew. Dr. M. Ringel, sekr. Dr. Herlitz.

—o-O-o—

Bnej Brith na cześć delegatów na Kongres sjonistyczny

Zurych. (ZAT) Miejscowa „Bnej Brith“ urządziła przyjęcie na cześć delegatów na kongres sjonistyczny, należących do organizacji „Bnej Brith“ w różnych krajach. W przyjęciu tem uczestniczyli delegaci ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Polski, Niemiec i Czechosłowacji.

Szereg mowców wskazał na ścisły związek, łączący ideologję „Bnej Brith“ z odrodzeniem narodu żydowskiego w Palestynie.

Na przyjęciu tem przemawiali m. in. dr Klee, rabin Lippmann oraz Nahum Sokołow.

Zacięte ataki komunistów na sjonizm

Moskwa. (ZAT). Wystąpienia antysjonistyczne oraz antypalestyńskie nabrały ostatnio szczególnej zaciętości w związku z odbywającym się obecnie w Zurychu XVI kongresem sjonistycznym.

Grupa złożona z kilkudziesięciu chłopów żydowskich na Białorusi zwróciła się obecnie z bezpośrednim wezwaniem do chłopów żydowskich w Palestynie. W odezwie pisze ta grupa, że „sjoniści prowadzą zaciętą kampanję przeciwko Rosji sowieckiej, obrzucają oszczerstwami władze komunistyczne i pomagają Anglji w przygotowaniach do wojny, która siać będzie zniszczenie i spustoszenie na całym świecie“.

Również „Emes“ zamieszcza ostry artykuł przeciwko kolonizacji sjonistycznej w Palestynie. Pismo komunistyczne przeprowadza analogję między kolonizacją żydowską w Rosji sow. a kolonizacją palestyńską i wywodzi, że w Palestynie kolonizacja żydowska prowadzona jest jako przeciwstawienie ludności arabskiej, a kolonizacja w Rosji sowieckiej zmierza do prawdziwego internacjonalizmu.

45.000 RUBLI NA REMONT TEATRU ŻYDOWSKIEGO W CHARKOWIE. Komisarjat oświaty Ukrainy Sowieckiej wyasygnował 45.000 rubli na remont gmachu, w którym mieści się żydowski teatr państwowy w Charkowie. Scena w tym teatrze ma być zbudowana podług najnowszych wymagań techniki. Remont ukończony zostanie jeszcze przed rozpoczęciem nowego sezonu teatralnego.

KONFERENCJA PISARZY HEBRAJSKICH. W Zurychu otwarto pod przewodnictwem p. M. Kleimanna konferencję pisarzy hebrajskich, przebywających obecnie w Zurychu. Obradom przysłuchuje się również liczna publiczność. M. in. wyłoniono konferencję, której powierzono zwołanie wszechświatowej konferencji żydowskich PEN-klubów. W skład komitetu weszli pp. Saul Czernichowski, M. Kleimann, Hilel Złatopolski, Jakób Kahan, Józef Heftman, Ben Zion Katz, Moses Kahan. Lito oraz L. Goldberg.

TABLICA PAMIĄTKOWA KU CZCI GOLDFADENA W MARIENBADZIE. W niedzielę dnia 11 b. m. nastąpi w Marienbadzie przed domem „Wiesbaden“ odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Abrahama Goldfadena, twórcy sceny żydowskiej, który w roku 1897 mieszkał w tym domu przebywając w Marienbadzie na kuracji. Komitet fundacyjny stanowią pp. A. Meisels, H. Dulitzkaja, C. Meisels, M. Zalniker i B. Zawadzki. Przemówienia uroczyste podczas odsłonięcia tablicy wygłoszą rabin dr. Diamant oraz aktor A. Meisels.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek 8 sierpnia.

Kraków (312'8). 15'40: Komun. gosp. i lotn.-meteor. 16'30: Audycja dla dzieci i młodzieży. 17: Koncert płyt gramofon. 17'25: „Współczesna powieść kobieca we Francji“, wygł. Dr. Brahmer. 17'50: Komun. P. W. K. 18: Koncert z Warszawy. 19: Rozmaitości. Komunikaty. 19'56: Sygnał czasu. Hejnał. 20'05: „Wyspiański jako malarz“, wygł. prof. Dr. Szydłowski. 20'30: Koncert wieczorny. 22: Komunikaty. 22'45: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.

Warszawa (1411'7). 20'30: Muzyka rosyjska.

Wilno: 19'25: Audycja literacka.

Wiedeń (516'3). 20'20: Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

Medjolan (501). 20'30: „Pajace“, opera Leoncavalla, oraz prolog opery „Mefisto“.

Frankfurt (390). 21'45: Koncert Johna Warda.

Daventry (479'2). 15: Koncert symfoniczny.

Hamburg (372). 20: „Peter Ping“, farsa w 3 aktach Wielfrieda Wroosta.

Z kolonji wakacyjnej Krakowskiego Gimnazjum żyd. w Skawie

Pierwszy turnus dobiega kresu i już tylko jeden tydzień pozostaje nam do spędzenia na kolonji. Każdy, nie zdając sobie z tego należycie sprawy nosi w sobie niezapomnianą moc najrozmaitszych wrażeń i nikt nie jest w stanie określić i ocenić pełnej wartości teraźniejszości życia. Jeszcze przecież cały tydzień.... kierownictwo jednak chciało nas jakoby oszołomić ogromem tych niezliczonych wrażeń i urządziło na zakończenie dwie większe wycieczki, z których jedna prowadziła na Babią Górę, a druga w okolicę Zakopanego. Osobiście brałem udział w tej drugiej wycieczce, którą kierował p. prof. Braun. Skromna stosunkowo impreza sportowa dostarczyła nam wiele nowych i zrozumiałych przeżyć, zwłaszcza, że wszyscy uczestnicy tej wycieczki po raz pierwszy widzieli Zakopane i oglądali Tatry. Na poszczególne etapy naszego marszu złożyła się Dolina Strażyska, Hala Gąsienicowa, a wreszcie Czarny i Zmarzły Staw, pominąwszy już samo Zakopane, poznane przez nas w całości i najdokładniej zwiedzone.

Wróciwszy na kolonję podzieliliśmy się wrażeniami z grupą naszych kolegów, która wyruszyła pod przewodnictwem p. prof. Müllera na Babią Górę. Z żywych ich opowiadań łatwo wywnioskować można było, że wycieczka choć nieco męcząca i trudna, udała się znakomicie, dając sposobność oglądnięcia przepięknych okolic Orawy, Czeskich Karpat i wschodu i zachodu słońca na Babiej Górze. Chociaż znęczenie nas opanowało, długo jeszcze zasiadaliśmy wzajem nasze rozmowy i pogawędki opowiadaniami o przygodach i ciekawych zajściach, towarzyszących tym wycieczkom.

Niebawem jednak myśli nasze zmieniły kierunek i zaczepiły o fakt rychłego wyjazdu do Krakowa. Pozostając pod wrażeniami ucznia, mającego rozpocząć żmudną pracę szkolną po upragnionym odpoczynku, oddalaliśmy od siebie myśl o chwili, w której przyjdzie nam opuścić tę letnią siedzibę.

Jednakowoż w rozterce tej nie żyliśmy długo, spotkaliśmy się bowiem z pewnemi nowemi zadaniami, które wymagały od nas pracy i poniekąd wysiłku. Mieliśmy mianowicie urządzić wieczór herzlowski, a na zakończenie turnusu także wieczorek humorystyczny. Rozpoczęły się przeto natychmiast przygotowania i można było widzieć, to grupę jednostek, oddaną namiętnie pisaniu, to znów większą ilość kolonistów zebranych w koło i odśpiewujących dla próby, pieśni hebrajskie.

Wreszcie nadszedł wieczór poświęcony drogiej pamięci naszego nieśmiertelnego Wodza, Teodora Herzla. Zaiste, był to jeden jedyny wieczór, który przez swój poważny i prawdziwie uroczysty nastrój, uwydatnił się natychmiast swym tajemniczym i głębokim wyrazem na tle urozmaiconego życia kolonijnego. Oblicza, nawet najmłodszych kolonistów, zawsze wesołe i uśmiechnięte, pogrążone były teraz w głębokiej zadumie i potęgowały powagę chwili. Na wstępie wygłoszono dłuższy referat hebrajski kol. Simanowicza o życiu Herzla i znaczeniu jego działalności dla Żydów, zaś po punkcie poświęconym deklamacji (wiersz hebrajski Bialika pt. „Lo timach bimchejra...“) zaintonował chór pod kierownictwem p. prof. Kwittnera szereg pieśni hebrajskich (chór ten wystąpił również z wielkiem powodzeniem podczas uroczystości herzlowskiej, urządzonej w Rabce); wreszcie odśpiewanie „Hatikwy“ i „Techezakny“ zakończyło podniosłą uroczystość.

Jeszcze jeden dzień pozostaje nam do spędzenia na kolonji, nazajutrz bowiem nastąpi godzina wyjazdu. Wynosząc z kolonji radosne i przyjemne wspomnienia, staramy się również wesoło nasz pobyt zakończyć. Zadanie to spełnił i cel ten osiągnął w zupełności wieczór humoru, urządzony, jako ostatni na kolonji. Szyby drżały od nieustannych salw śmiechu, a długotrwałym oklaskom nie było końca. Duszą całego wieczorku był kol. Molkner.

Nazajutrz rano wszyscy przygotowywali się do wyjazdu i pakowali swe rzeczy. Przy raporcie, również z rzędu ostatnim, nastąpiło wzruszające pożegnanie kierownictwa z grupą wyjeżdżających. Serdeczne i pełne gorących słów przemówienie przewodniczącej i p. prof. Kwittnera wzruszyło nas do głębi i zostawiło w naszych sercach uczucia wdzięczności i uszanowania.

Jestem już w Krakowie. Nad ranem zbudził mnie ze snu sygnał trąbki — samochodowej. Sądząc zrazu, że to pobudka, zerwałem się czemprędzej z łóżka. Równocześnie jednak do uszu mych doleciało senne, pełne melancholji wołanie sprzedawcy ulicznego: dr-e-e-wo w kółka, drzewo-o-o-o!! Doznałem bardzo przykrego wrażenia.

E. Brenner, ucz. VIII gimn.

W nowoczesnym raju

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, w sierpniu.

Tak jest: w dwudziestym wieku można spędzić wieczór rajski. Trzeba tylko mieć odpowiednie stosunki, umożliwiające otrzymanie zaproszenia.

Bo kluby, w których hołduje się importowanej z krajów skandynawskich idei nowoczesnej kultury ciała, — nazwijmy te kluby po imieniu: „Nacktkluby“ — są wprawdzie ze względu na swoją nienagannie etyczną podstawę policyjnie dozwolone, lecz zato ekskluzywne.

Ale „szczęśliwy“ śmiertelnik, któremu ranna poczta przyniosła odpowiednie zaproszenie, może wieczorem wybrać się do eleganckiej willi w Grünringu — współczesnego raju wiedeńskiego, — aby tam parę godzin spędzić w absolutnie wiedeńskiej atmosferze.

Tylko że podobnie jak z punktu widzenia moralności nie taki straszny djabeł, jak go malują, tak i z punktu widzenia sensacyjności nie taki miły jest „raj“, jakby to się na pozór mogło wydawać.

I nie dlatego — broń Boże, — jakoby te naguski i ci nagusi, którzy sobie urządzają w owej willi w Hietringu „Familienbad“ bez listków figowych, byli źle zbudowani. Wręcz przeciwnie: estetyczne wrażenie jest naogół bardzo dodatnie. Ale... Nawet raj ma swoje „ale“.

Kiedy po przebraniu się na Adama w kabinie wchodzi się do dużej jasno oświetlonej hali, w której znajduje się basen, tusze, ławki i krzesła, robi się jakoś dziwnie niesamowicie na duszy. Poprostu powiedziawszy: głupio. Powodem jest brak przyzwyczajenia. Koniec końcem, nie należy do rzeczy codziennych gromada wyzbytych wszelkiego okrycia mężczyzn i kobiet, którzy tak sobie niby nic bawią się piłką wodną, krzyczą, piszczą, pływają, gimnastykują się, albo na odmianę grzecznie obok siebie na ławkach siedząc, rozmawiają. Kto po raz pierwszy w tem gronie się znajdzie, ten musi się czuć conajmniej nieswojo. I przebywa najchętniej i jak najdłużej w basenie z wodą. Ale wszystko się raz przecie kończy, — kąpiel także — i trzeba począć udzielać się towarzysko. Ha, trudno...

Otóż to towarzyskie „udzielanie się“ jest w każdym calu — salonowe. Najpierw trzeba się przedstawić, aby się z okazji tej procedury dowiedzieć, z kim właściwie ma się zaszczyt. Wcale niczego: pan inżynier A, baronówna B, pan nadkomisarz C, pani dyrektorowa D i t. d. A potem? Potem zaczyna się konwersacja.

I konwersacja ta — o dziwo — jest też w całej pełni salonowa. Więcej niż salonowa: w salonie można sobie od czasu do czasu pozwolić na śmielszy do wcip, dwuznaczniejszą uwagę. W „Nacktklubie“ jest to wykluczone. Nie z powodu zakazu z góry, ale ze względu na panującą tam atmosferę. Cechą zasadniczą tej atmosfery jest zupełna negacja jakiejkolwiek erotyki. Może to tylko pozory, ale takie odnosi się wrażenie.

I niestety, po jakiejś godzinie jest się przyzwyczajonym. Niestety, gdyż szkoda właściwie: sensacja przestała być sensacją. Właściwie wszystko to takie proste i naturalne. Siedzimy, gawędzimy, zabawiamy się, palimy papierosy — w stanie nagim. W towarzystwie członków płci obojga. No i co to takiego nadzwyczajnego? Jeszcze przed godziną nie mogliśmy tego sobie nawet wyobrazić.

Jest się zatem przyzwyczajonym i zaczyna się w konsekwencji — nudzić. Bo to jest pięta Achillesowa „Nacktklubów“: można ciało rozebrać do naga, dusza pozostaje pod maską. I trudno wymagać czegoś innego, jeśli przebywa się coprawda w rajskiem, lecz jednak obcem gronie ludzi. Budzi się nagle dziwna, heretycka chęć: spotkać się z tymi wszystkimi przy stoliku kawiarnianym, by móc pogawędzić — swobodnie. Brak ubrania nie znosi murów, ale dopiero je buduje. A może tylko myśmy tacy zepsuci...

W każdym razie kiedy nas nie archanioł swoim mieczem obosiecznym, ale dzwonek zwiastujący późną godzinę, wyjęzdił z raju, odetchnęliśmy. Nareszcie można będzie rozmawiać, zachwycać się i czuć swobodnie.

I tak też się stało. Kiedy spadła z nas stalowa maska konwenansu nagości, wtedy jakbyśmy wszyscy odżyli. Rozmowa potoczyła się wartko, dowcipnie, niekiedy drażniąco, tak jak powinna się toczyć rozmowa między młodymi ludźmi, kochającymi w życie, w piękny, miesięczny, letni wieczór.

A kobiety, mimo że przedtem w hali rajskiej kształtami swojemi służyć mogły jako modele do arcydzieł rzeźbiarskich, teraz dopiero zyskały na uroku, powabie i kobiecości. W sukniach, tak w sukniach. Ten, kto odzież wymyślił, nie był głupi.

Nie, stanowczo nie. „Nacktklub“ to nic dla nas. Perwerja prostoty jest nie do zniesienia, atmosfera sztucznego naturalizmu dławi. Wolimy nasze zwyczajne życie. Nie chcemy wracać do raju. Do raju, w którym dorośli ludzie na gwałt pragną grać role Adama i Ewy przed grzechem pierworodnym.

Dr. Szymon Wolf.

BRUNO WINAWER.

Zasługi „flegmatycznej krowy“

W epoce gromkich, świetnych rekordów lotniczych zapomnieliśmy zupełnie o poczciwym balonie, o niezdarnej „gumowej krowie“ (tak przezwano sterowce elastyczne w krajach angielskich).

Pneumatyczna krowa nie może się oczywiście ścigać ze zwinnym aeroplanem, nie przelatuje nad oceanami i nad biegunami, ale ma zalety bardzo cenne. Osiągnęła „rekord powolności“ — jeżeli się tak wyrazić można — tkwi w powietrzu godzinami na miejscu, a raz podczas nieoczekiwanej kolizji z jakimś drapaczem nieba w Nowym Jorku, uderzyła z impetem o gmach wielopiętrowy i... odbiła się od murów, jak piłka — poczem poleciała swobodnie dalej, nie krzywdząc ani pasażerów, ani kamienicy.

Małe sterowce elastyczne napełniano dawniej wodorem i to było przez czas dłuższy powodem częstych katastrof. Dziś specjalne gazownie amerykańskie rozsyłają hel — szlachetny i niepalny - kolejami, w bombach stalowych i balon jest ognio-trwały, przynajmniej do tego stopnia, że nie ginie od iskry przypadkowej.

Odbywa długie podróże, wozi pasażerów i pocztę, ląduje na tarasach domów nowoczesnych, zapuszcza się w kraje górzyste, gdzie niema równin, lotnisk, bieżni, torów — w bardzo wielu wypadkach powolna „drynda powietrzna“ jest znacznie lepiej przystosowana do życia od błyskawicznego ptaka metalowego, który krążyć musi bez wytchnienia, bo wzelka „utrata szybkości“ jest dla pilota groźna i niebezpieczna.

Jeden z małych gumowych sterowców amerykańskich firmy „Goodyear Company“ sprawuje się podobno doskonale, ma zasięg około 500 kilometrów, posiada dwa motory 70-konne, rozwija w razie potrzeby sporą szybkość, dźwiga z łatwością przeszło 800 funtów żywej albo martwej wagi, krąży nad Stanami i zabiera listy i podróżnych z najbardziej niegościnnych terenów.

Prócz tego nadaje się świetnie do celów naukowych, badawczych. Załoga fotografuje, zdejmuje plany, układa mapy, bada drzewostan rozległych lasów, studjuje prądy atmosferyczne i gromadzi obserwacje meteorologiczne.

Powolna, spokojna „drynda“ oddaje poważne usługi wiedzy ścisłej, ale — nie poprzestając na tej działalności — czuwa też nad bezpieczeństwem publicznem, pełni w portach morskich służbę strażniczą, patroluje, zawiadamia o pożarach, katastrofach, nadciągających burzach.

Jeden z takich statków był czynny przez dwa lata, spędził w powietrzu ogółem 2500 godzin i przez cały ten czas impregnowana pokrywa „trzymała gaz“, a burze, wichry i błyskawice nie mogły się jakoś uporać z niezdarnym potworkiem gumowym.

Oczywiście — nieśmiały konkurent zwycięskiego samolotu dzisiejszego nie posiada zbyt wygórowanych ambicyj, nie chce walczyć z aeroplanem o palmę pierwszeństwa.

Ale w dobie coraz śmielszych, coraz bardziej karkołomnych wyczynów warto przypomnieć, że i flegmatyczna „krowa“ ma piękną kartę w dziejach lotnictwa. (Kurjer Czerwony“).

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc sierpień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.



ZE SPORTU.

AUSTRJA—POLSKA

Jak już donieśliśmy, odbędzie się w ramach jubileuszowych międzynarodowych zawodów pływackich ŻKS Makkabi w Krakowie, międzypaństwowy mecz piłki wodnej Austrja—Polska. Skład polski, podany przez nas w ostatnim numerze jest definitywnym. Barwy Austrji będzie reprezentowało 3 graczy mistrzowskiej drużyny Austrji Hakoahu wiedeńskiego oraz 4 graczy wyznaczonych przez Związek Austrjacki z innych klubów wiedeńskich. Powyższe spotkanie jest pierwsze pomiędzy oboma państwami. Jakkolwiek poziom drużyny austrjackiej jest bardzo wysokim i na ona już za sobą szereg sukcesów na terenie międzynarodowym, to jednak należy się liczyć z tem, iż drużyna polska grając u siebie wśród swojego otoczenia, potrafi przy walce ambitnej uzyskać zaszczytny wynik.

Bilety w przedsprzedaży na powyższe zawody w firmach M. Leitner, Rynek Główny i L. Weindling, Grodzka.

— WYCIECZKĘ AUTOBUSEM DO MORSKIEGO OKA urządza Sekcja Kolarska ŻKS Makkabi w niedzielę dnia 11 bm. na „Automobilowy Wyścig Tatrzański“. Zgłoszenia przyjmuje się tylko w dniach 7, 8, 9 bm. od godz. 7'30—9'30 wiecz. w lokalu klubowym Gertrudy 8. Koszta podróży tam i z powrotem wyniosą 20 zł. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc uprasza się o wcześniejsze zgłoszenia. Zbiórka uczestników pod lokalem klubowym w niedzielę punkt. o godz 7 rano bez względu na pogodę.

Wiadomości z kraju

Pościg za handlarzem żywym towarem

Śledztwo w sprawie afery handlarzy żywym towarem zatacza coraz szersze kręgi. Sprawą zainteresował się gen. konsul ameryk., który odbył kilkugodzinną konferencję w policji. Ustalono, że Morris Basskin opuścił granice Polski w poniedziałek, dn. 29 lipca. Uzyskał wizy dla siebie oraz dla kobiet — wywożonego przezeń „towaru“. Okręt, którym miał jechać do Ameryki, znajduje się w tej chwili w drodze. Wysłano drogą radjową depesze do portów amerykańskich jak również do kapitana okrętu, polecające zatrzymanie niebezpiecznego „handlarza“. Nie jest jednak wykluczone, że Morris Basskin, orjentując się, że jest ścigany, zrezygnował z jazdy okrętem i znajduje się w bezpiecznem dla siebie miejscu.

Onegdaj brat głównego „bohatera“ afery, aresztowany Dawid Basskin, którego stałe miejsce zamieszkiwania znajduje się w Nieświeżu przy ul. Wileńskiej 8, — przyznał się wreszcie, że pozostawał na usługach handlarzy żywym towarem. Z polecenia swego brata, Morrisa, zawarł 3 fikcyjne związki małżeński, z których 2 — w Wawrze, jeden zaś na Pradze. Jedną taką fikcyjną żoną Dawida Basskina była Mirska, która jak się okazuje jest siostrą jego — jak utrzymuje — „prawdziwej“ żony. W Warszawie p. Dawid odgrywał spry tną rolę syna Morrisa („prawdziwego“ swego brata). Przy Dawidzie Basskinie znaleziono większą sumę pieniędzy w postaci dolarów i złotych carskich pięciorublówek. Ustalono, że t. zw. ślubów, dokonanych w celach handlu żywym towarem, ogółem zawarto 20, z czego 17 na Pradze i 3 w Wawrze.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ przybędzie do Warszawy ze swej letniej rezydencji Spały, gdzie bawi na wypoczynku letnim, 16 bm. na dwa dni, celem załatwienia bieżących spraw państwowych.

Szef gabinetu wojskowego p. Prezydenta Rzeczypospolitej pułkownik Głogowski udaje się na urlop wypoczynkowy. P. pułkownika Głogowskiego zastępować będzie podpułkownik Fyda. Równocześnie rozpoczyna urlop szef kancelarji cywilnej dr. Lisiewicz. Dra Lisiewicza zastępować będzie dr. Skowroński.

WYKŁADY B. PREMJERA PROF. BARTLA. Rektorat politechniki lwowskiej zlecił w spisie wykładów na rok akademicki 1929/30 umieścić również wykłady b. premjera prof. Kazimierza Bartla o geometrji wykreślnej i perspektywie.

UROCZYSTOŚCI HERZLOWSKIE W MAKOWIE. (Kor. wł.) Uroczystość Herzlowska, urządzona w Makowie, miała przebieg bardzo poważny i przyniosła wcale pokaźny dochód na rzecz ŻFN. Piękne przemówienie wygłosił prof. Mitelew z Krakowa. Dalsze punkty programu wypełniły deklamacje, obraz palestyński w układzie p. Enochówny, tańce palestyńskie w wykonaniu dzieci, oraz odśpiewanie Hatikwy. Około urządzenia wieczoru zasłużył się szczególnie p. Friedmann.

WYNALAZEK KONSTRUKTORA NA KRESACH. Jak podaje „Ekspress Lubelski“, p. Sergjusz Czerwiński, b. instruktor LOPP w Kowlu, zbudował aparat pośredni między czołgiem a samochodem, nazwany przez niego Unimobil. Unimobil posiada tę zaletę, iż podobnie jak czołg po gąsienicy, posuwa się po sztucznej własnej drodze przyczem jednak posuwa się ruchem płynym i lekkim jak samochód. Unimobil, o którym szereg fachowców wydało przychylną opinję, był już kilkakrotnie demonstrowany na kresach. Ponieważ wynalazkiem tym zainteresowały się władze wojskowe i sfery techników, Unimobil będzie wkrótce demonstrowany w Warszawie.

WYBORY W GDYNI. W ub. wtorek odbyły się wybory do rady miejskiej w Gdyni. Blok pracy (NPR. prawica) uzyskał 498 głosów, lista rybacko-kaszubska 608 głosów, zjednoczony blok pracy 605 głosów. Zainteresowanie wyborami było bardzo małe, bowiem na 8 tys. osób uprawnionych do głosowania oddano zaledwie 1711 głosów. Podziału mandatów narazie nie dokonano.

EMIGRACJA Z POLSKI DO PALESTYNY. Onegdaj wieczorem z dworca głównego w Warszawie wyjechała grupa złożona z 30 emigrantów z Polski do Palestyny przez Rumunję. W nadchodzący wtorek wyjeżdża z Polski grupa złożona z 40 emigrantów do Palestyny przez Triest. Ostatnio otrzymuje znacznie więcej certyfikatów t. zw. kategorja kapitalistów z Polski. Naogół znacznie się powiększyła emigracja z Polski do Palestyny.

ŚLIZGOWIEC NA WIŚLE DO RATOWANIA TONĄCYCH. Z Warszawy donoszą: Oddział 5 inż. wydziału technicznego przystąpił do budowy wielkiego ślizgowca z aluminjum. Ślizgowiec ten poruszany motorem o sile 60 KP będzie w ciągu 1 i pół minuty przebywał odległość od portu czerniakowskiego do mostu Kierbedzia. Łódź ta będzie specjalnie przydzielona dla celów akcji ratowania tonących. Nadzór nad konstruowaniem łodzi ma inż. Nieciągiewicz.

POSTRACH NIEWIERNYCH MAŁŻONKÓW... W Warszawie jest kilkunastu detektywów prywatnych. Nie bardzo słodki żywot wiodą podobno ci ludzie. Już znacznie lepiej powodzi się biurom detektywów, koncesjonowanym przez władze. Wśród detektywów prywatnych jest pewien rodzaj specjalizacji. Naprzykład jest jeden, który zajmuje się specjalnie wykrywaniem niewierności małżeńskich, ale ten pracuje już kilka lat i jak twierdzą wtajemniczeni, rozseparował i rozwiódł już kilkadziesiąt małżeństw.

MANJA KONKURSÓW PIĘKNOŚCI. W szale urządzania konkursów piękności nie pozostało i Zakopane w tyle. Oto z okazji przyjazdu do Zakopanego królowej piękności Polonji Amerykańskiej zarząd hotelu Bristol w Zakopanem urządził konkurs piękności dla wybrania Miss Zakopane oraz Miss Bristol. Jeśli tak dalej pójdzie, to każdy pensjonat w Zakopanem wybierać będzie swoją „Miss“.

KOMISJA, KTÓRA SIĘ NIE ZBIERA. Onegdaj dnia 6 bm. odbyć się miało w Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie posiedzenie komisji dla ustalenia wzrostu kosztów utrzymania w Warszawie od miesiąca kwietnia do m. lipca. Posiedzenie to czterokrotnie odkładane nie doszło znowu dotąd do skutku z powodu braku quorum.

SPRAWCA ZAMACHU NA LIZAREWA JEST CHORY. Sprawca zamachu na radcę handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie p Lizarewa, Jerzy Wojciechowski, skazany wyrokiem sądu apelacyjnego na pięcioletnie więzienie — złożył do władz sądowych podanie z prośbą o przerwanie mu kary ze względu na stan zdrowia. Podanie to wraz z opinją lekarską, stwierdzającą istotnie zły stan zdrowia petenta (zagrożony gruźlicą), zostało przesłane prokuratorowi przy sądzie apelacyjnym w Warszawie do decyzji.

SZCZURY POKĄSAŁY DZIECKO. Onegdaj wieczorem w Łodzi w domu przy ul. Głównej 37, Izaaka Kellera wydarzył się tragiczny wypadek. W nocy Kellerowa usłyszała cichy płacz 11,miesięcznego synka. Zaniepokojona tem wstała i pospieszyła do łóżeczka dziecka. Gdy zapaliła światło, oczom jej ukazał się okropny widok. Całe dziecko pokąsane było do krwi, a z pod kołderki wyskoczyły dwa szczury, podczas gdy trzeci siedział spokojnie na łóżku. Nieszczęśliwa kobieta zemdlała. Zaalarmowano lekarza, który doprowadził do przytomności niewiastę i opatrzył rany pokąsanego dziecka. Właściciel domu pociągnięty zostanie do odpowiedzialności, ponieważ w swoim czasie podczas akcji tępienia szczurów nie podjął on żadnych środków. Ponieważ zaś zachodzi podejrzenie że szczury te były zarażone, 11-miesięcznemu dziecku zastosowano injekcję antytyfoidalną. Nazajutrz przeprowadzono w całym domu akcję tępienia szczurów.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Nowa rata podatku majątkowego

płatna w roku bieżącym

Celem osiągnięcia preliminowanych sum budżetowych Ministerstwo Skarbu zarządziło pobranie dalszej części zaległości z tytułu podatku majątkowego w sposób następujący:

a) Dla płatników I grupy kontyngentowej od V stopnia skali podatkowej wzwyż wyznacza się nową ratę w wysokości 1 proc. od wartości majątku, przyjętej prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego,

b) dla płatników II i III grupy kontyngentowej od V stopnia skali podatkowej wzwyż wyznacza się nową ratę w wysokości 0,6 proc. od wartości majątku przyjętej prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego.

Raty te płatne będą do dn. 10-go grudnia br.

W wypadkach sprostowania wartości majątku na skutek odwołania względnie w drodze nadzoru, należy za podstawę obliczeń nowej raty przyjąć sprostowaną wartość majątku. O wysokości płatnych na podstawie niniejszego zarządzenia kwot płatnicy mają być zawiadomieni pisemnie.

Rynek gwoździ i drutu

Ruch na rynku gwoździ i drutu dopiero w lipcu w pełni się ożywił. W stosunku do roku ubiegłego ruch w tej branży naogół jest mniejszy o blisko 25 proc., co tłumaczy się mniejszą siłą nabywczą ludności i niepomyślną sytuacją finansową kraju. Ceny utrzymują się już od dłuższego czasu na stałym poziomie i jak postanowiono na posiedzeniu Związku Fabryk Drutu i Gwoździ, które odbyło się w lipcu, w najbliższej przyszłości zmienione nie będą.

Centralne Biuro Polskich Fabryk Gwoździ i Drutu notuje następujące ceny za 100 kg loko stacja odbiorcza: gwoździe 65 zł., drut ocynkowany 97, druty inne 80. Dopłaty za wymiar i gatunek według specjalnych cenników. Od powyższych cen zasadniczych udzielany jest na gwoździe i druty ocynkowane rabat w wysokości do 5 proc, na druty inne do 10 proc.; Notują za 100 kg. franco wagon stacja nadawcza: drut kolczasty czarny zł. 110 (cena zasadnicza zł. 80 plus dopłata zł 30), drut kolczasty ocynkowany zł. 137 (97 plus 40). W razie żądania drutu kolczastego o określonej wadze na koziołku, dopłata wynosi za rozważanie zł. 10 za 100 kg. Ceny powyższe rozumieją się brutto za netto, co znaczy, że waga liczy się włącznie z koziołkami.

Zaznaczyć należy, że w Polsce istnieje obecnie 30 fabryk drutu i gwoździ, z których tylko 5 nie należy do Centralnego Biura. Głównem centrem wytwórczości jest Warszawa, w której znajduje się 6 wielkich, 3 średnie i cały szereg mniejszych fabryk. Wartość produkcji rocznej szacowana jest na 40 miljonów złotych. Liczba zatrudnionych robotników wynosi około 3000.

Z małopolskiego rynku skór surowych

Ostatnio płacili garbarze — zależnie od czasu płatności na winkulację bankową, względnie na weksle — od 25—28 centów amerykańskich za kg. wagi doważonej loco stacją załadowcza danego kupca.

Skóry cielęce cieszą się dość znacznem zainteresowaniem. Płaci się za towar doważony do 40 centów. Za towar suchy otrzymuje się do 1,22 dol. za sztukę. Sprzedawano także via Warszawa zagranicą ładunki wagonowe po 1,27 dol. za sztukę. W Małopolsce Wschodniej w handlu hurtowym wynoszą ceny skór bydlęcych 0,23—0,25 centów za kg, zależnie od prowenjencji, zaś skóry cielęce solone 35 centów za kg. wagi doważonej. Skóry suche cielęce do 1,20 dolara za sztukę. Ceny skór końskich wynoszą obecnie od 3 do 3 i pół dol. za sztukę. Skóry cielęce III sorty mają obecnie cenę od 60—70 centów za sztukę.

KONWENCJA ŁÓDZKICH WYTWÓRCÓW TKANIN WEŁNIANYCH. Na plenarnem zebraniu Konwencji, odbytem w początku lipca br., wszyscy uczestnicy jednogłośnie wypowiedzieli się za przedłużeniem terminu wzajemnego porozumienia na dalszy rok, W b. mies. Konwencja zamierza zastanowić się nad ewentualnością wprowadzenia pewnych zmian do warunków sprzedażnych w sensie pewnego ich obostrzenia przez skrócenie nieprzekraczalnego terminu pokrycia.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 07	Sierpień 8 Czwartek 2 Ab 5689	Zachód słońca 19 m. 17

Poborowi i komisje poborowe

Wobec zaszłych wypadków niewłaściwego stosowania przez niektóre władze administracji ogólnej postanowień art. 39 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło wszystkim wojewodom, że w wypadkach, gdy poborowy zmieni miejsce zamieszkania po poborze i prosi o ponowny przegląd w trybie art. 29 w drodze delegacji, prośba taka może być uwzględniona tylko w drodze wyjątku, o ile poborowy dotknięty jest widocznem kalectwem, lub jeżeli przedstawi świadectwo lekarza rządowego, że przejazd do właściwej komisji poborowej spowodowałby pogorszenie stanu zdrowia.

Postanowienie art. 39 nie ma więc zastosowania w wypadkach, w których interesowane osoby uskarżają się, iż ich cierpienie chorobowe, czyniące ich niezdolnymi do służby w szeregach, nie zostało rzekomo w dostatecznym stopniu zbadane przez lekarzy komisji poborowej. Gdyby zaszedł wypadek jaskrawego przeoczenia przez lekarzy komisji poborowej i uznania za zdolnego poborowego do służby, a faktycznie kwalifikującego się do kat. D., lub nawet E., np. brak większości palców u kończyn, itd. w takich wypadkach orzeczenia lekarskiego, wadliwe orzeczenie komisji poborowej należy uchylić w drodze nadzoru na podstawie punktu 4 art. 43 ustawy w porozumieniu z dowódcą okr. korpusu.

Wniosek o uchylenie takiego wadliwego orzeczenia, stawia powiatowa władza administracji ogólnej, opierając się na uprzednio przeprowadzonem dochodzeniu, oraz pisemnej opinji właściwego lekarza rządowego.

Dziwny podział narodowościowy w wojsku

Przy wyznaczaniu przydziałów wojskowych poborowym z tak zwanej grupy inteligentów, kierowanych do podchorążówek, stosowany jest po dziś dzień rozdzielnik dla podchorążych piechoty, artylerji i wojsk saperskich, przyczem rubryka przyjmowanych podzielona jest na dwie połowy: z jednej strony figuruje napis Polacy, a z drugiej Żydzi.

Taki podział na narodowości w wojsku jest prawdopodobnie pozostałością z czasów austrjackich i stanowczo nie powinien być tolerowany.

— **OPÓŹNIENIE WCIELENIA DO SZEREGÓW POBOROWYCH.** Z Warszawy donoszą: Tegoroczny termin wcielenia do szeregów poborowych rocznika 1908 nie został jeszcze ustalony. Nie jest wykluczone, że stosowany corocznie termin m. październik ulegnie w roku bieżącym ze względów technicznych przesunięciu na miesiąc listopad.

— **ODROCZENIA WOJSKOWE.** Powiatowe Komendy Uzupełnień wyjaśniają, że akademicy, którzy utracili prawo do dalszego odroczenia służby wojskowej naskutek upłynięcia ustawowo przewidzianych terminów, nie mogą się ubiegać o skrócną służbę z innych tytułów, o ile przedtem nie wskazywali na nie władzom wojskowym.

— **PAŃSTWOWY KURS NAUCZYCIELSKI.** Kuratorjum Krakowskie zawiadamia, że termin wnoszenia podań na Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski, gr. humanistyczna, język polski i francuski w Warszawie przedłużono do dnia 9 września br. Bliższych informacyj udzielają inspektorzy szkolni lub Wydział Kształcenia Nauczycieli Kuratorjum.

ZAWODY SPORTOWO ELIMINACYJNE PP. Dorocznym zwyczajem urządza Policja Państwowa Województwa Krakowskiego pod protektoratem p. wojewody dra Kwaśniewskiego Zawody sportowo eliminacyjne. Zwycięzcy w tych zawodach startować będą jako przedstawiciele sportowi policjantów Województwa Krakowskiego na Ogólno Polskich Zawodach Sportowych PP., które w tym roku odbędą się w dniach 6—8 września w Stadjonie Sportowym w Królewskiej Hucie. Zawody eliminacyjne PP. Województwa Krakowskie go odbędą się na Stadjonie Wojskowym w Krakowie w dniach 17 i 18 bm. o godz. 15-tej.

— **SZTYLETEM PODCZAS ODPUSTU.** Dnia 6 bm. o godz. 12-tej w czasie odbywającego się odpustu w Radomyślu Wielkim, ugodził Piotr Puła z Radomyśla Wielkiego bez żadnego powodu sztyletem w pierś Józefa Kosa z Dulczy Małej, który poniósł śmierć na miejscu. Sprawca po dokonaniu czynu zbiegł. Zarządzono za nim pościg.

— **GRADOBICIE.** Dnia 5 bm. między godz. 16 a 17-tą spadł w gminie Wiewiórce grad wielkości orzecha wielkiego na przestrzeni około 1/3 ogółu gruntu w tejże gminie, który wyrządził wielkie szkody w płonach. Grad padał około 15 minut.

— **KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA.** Wolf Korn, zam. przy ul. Miodowej l. 12 zgłosił, że w dniu 6 bm. skradziono mu z wozu na ul. Wawrzyńca paczkę z przyborami szkol. wartości 200 zł.

Aron Jones lat 22 zam. przy ul. Jakóba l. 10 został aresztowany przez IV. Komisarjat PP. za kradzież kieszonkową kwoty 65 zł na szkodę N. Wajsbrota, na Placu Wolnica.

— **DJABLIK DRUKARSKI.** W ostatniem zdaniu wczorajszeg oartykułu wstępnego („Fakty i horoskopy") zrobił djablik drukarski z „kontaktu" — „konflikt", zniekształcając zupełnie sens zdania. Miało ono brzmieć: „Uchwała ta (rewizjonistów: co do przeniesienia centrali z Paryża do Londynu) jest napewno wyrazem dążenia do nawiązania kontaktu z rządem angielskim z pominięciem Egzekutywy".

— **SŁAWNI GOŚCIE W TRENCZYŃSKICH CIEPLICACH.** Jak nas informują, przybyła na dłuższą kuracię do Trenczyńskich Cieplic Lady Erskine, małżonka posła angielskiego w Warszawie, oraz admirał floty Wielkiej Brytanji B. Luce z żoną. Znakomici goście zamieszkali w Grand Hotelu. 1106ar

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

BETTY KENIG W KRAKOWIE

W najbliższą sobotę i niedzielę gościć będzie w Krakowskim Teatrze Żydowskim zespół Teatru Kamińskiego z Warszawy ze znakomitą amerykańską subretką, Betty Kenig na czele

Betty Kenig, która od kilku miesięcy bawi w tournee artystycznem w Polsce, należy do najznakomitszych gwiazd teatru żydowsko- amerykańskiego. Jej występy w Warszawie, Lwowie, a ostatnio w Katowicach cieszyły się olbrzymiem powodzeniem. W Krakowie wystąpi Betty Kenig w dwóch operetkach Morrisa Keniga „Syberyjskie wesele" i „Mali Dali". Jest to najlepszy repertuar Mali Pikon, której godną konkurentką jest Betty Kenig.

JAK HAMSUN OBCHODZIŁ SWE URODZINY. Według doniesień z Oslo, sławny powieściopisarz norweski Knut Hamsun obchodził 70-rocznicę swoich urodzin bardzo skromnie. Hamsun wyjechał w sobotę po południu w towarzystwie swej żony i najstarszego syna z miasta w kierunku niewiadomym. Dopiero w niedzielę dowiedziano się, że zamieszkał w maleńkiej miejscowości w Laekefiord. W międzyczasie panował olbrzymi ruch na stacji telegraficznej w Grimstad, gdzie nadchodziły liczne powinszowania telegraficzne z kraju i zagranicy. W Oslo żadne uroczystości nie odbyły się.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Znakomici artyści teatru Polskiego w Warszawie M. Malicka i A. Węgierko wystąpią kilkakrotnie w Krakowie w uroczej komedji Niccodemi'ego „Świt, dzień i noc". Pierwsze przedstawienie danem będzie w sobotę tj. 10 bm Bilety do nabycia w kasie teatru im. J. Słowackiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Opętana przez zmysły".
CORSO: „Pan Dyktator to ja" (Rin tin tin).
NOWOŚCI: „Górą kawalerski stan".
SZTUKA: „Pantera" (Dolores del Rio), „Ameryka się bawi".
UCIECHA: „Tajemnica panny Mary".
WARSZAWA: „Wszystko z miłości" (Reginald Denny).

Nasi miljonerzy...

My Żydzi nie mamy szczęścia do miljonerów.. P Louis Rosenwald z Chicago, jeden z największych miljonerów amerykańskich, ofiarował niedawno miljon dolarów na rzecz.. szkolnictwa murzyńskiego . P. Rosenwald jest Żydem, chętnie podkreślającym swoją żydowskość, znającym doskonale położenie Żydów, szczególnie we wschodniej Europie, oraz dążności do odbudowy Palestyny, ale serce jego lgnie do murzynów. Buduje dla nich wspaniałe szkoły, uniwersytety, dba o ich higjenę, wykształcenie i rozwój. Byłaby to bardzo piękna tendencja, gdyby szkolnictwo żydowskie we wschodniej Europie nie znajdowało się w upadku, gdyby nie cierpiało na brak pomieszczeń i gdyby wszystkim dzieciom żydowskim mogło udzielić wykształcenia żydowskiego.

Ale co robić? P. Louis Rosenwald woli murzynów, niż swoich rodaków, żyjących w nędzy. Woli ewentualnie Bir-Bidżam, uznany już dziś powszechnie za teren nieodpowiedni dla kolonizacji, niż Palestynę, odbudowującą się powoli w trudzie i znoju.

P. Rosenwald nie jest atoli odosobniony pod tym względem wśród swoich współrodaków miljonerów.

Niedawno podaliśmy szczegóły o życiu i karjerze zmarłego multimiljonera żydowskiego, Bernarda Barona. Baron pochodził z Brześcia Litewskiego, znał dobrze stosunki Żydów w Polsce, znał również dobrze problemy odbudowy Palestyny i oto niedawno rozeszła się wiadomość, że Bernard Baron zapisał w testamencie miljon funt. szt. na cele Palestyny i mianował wykonawcami testamentu Warburga. Minęło kilka dni, a nadeszła wiadomość o zgonie Bernarda Barona. Otworzono testament i okazało się, że ten Żyd z Brześcia Litewskiego ofiarował 5 miljonów dolarów na rozmaite cele. Serce miał, jak widać, miłosierne, ale i on zapomniał o swoich rodakach z Brześcia Litewskiego i o Palestynie. Ponad 4 miljony dolarów przeznaczył w testamencie na rzecz angielskich instytucyj chrześcijańskich, a kilkaset tysięcy dolarów na rzecz instytucyj żydowskich. przeszło miljon dolarów ofiarował dla sierót chrześcijańskich, a zaledwie 110.000 dolarów dla sierót żydowskich.

I znowu nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby sieroty chrześcijańskie znajdowały się w cięższem położeniu, niż sieroty żydowskie, ale tak wszakże nie jest. Wszechwładny jest atoli snobizm miljonerów żydowskich.

Zgięte karki i wykoszlawione dusze!..

Wszyscy mogą być bogaci

Takiego zdania jest (oczywiście) Amerykanin, p. John Raskob, który napisał niedawno artykuł na ten temat w piśmie dla kobiet „Ladies Home Journal!" P. Raskob mówi:

— Tak jest! Każdy może być bogaty. Przepis prosty: należy co miesiąc oszczędzić ze swej pensji 15 dolarów i wkładać te pieniądze w różne przedsiębiorstwa.

Następnie wymienia p. Raskob różne trusty, w których sumy w wysokości 3000 dolarów, włożone jako kapitał przed kilkunastu laty, mają dziś wartość około 80 tysięcy dolarów. P. Raskob, będący jednym z przywódców stronnictwa demokratycznego, jest zdania, że każdy człowiek porządny może oszczędzić 15 dolarów miesięcznie i wkładać je, co miesiąc, w solidne przedsiębiorstwa. Każdy obywatel St. Zjednoczonych, konkluduje p. Raskob ,nie tyle może, ale powinien tym sposobem dorobić się majątku.

ZGON WYNALAZCY ŚWIATŁA GAZOWEGO. Onegdaj zmarł koło zamku Welsberg największy wynalazca austrjacki baron Auer von Welsberg, w 72 roku życia. Jako młodzieniec 27-letni wynalazł on światło gazowo- żarowe, zaprowadzone dziś na całym świecie. Był on członkiem wiedeńskiej akademji nauk, oraz posiadał doktorat honorowy politechnik w Wiedniu i w Karlsruhe, od niedawna zaś i politechniki w Grazu.

Głosowanie nad rezolucjami

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

Zurych 7. 8. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem przystąpił Kongres do dalszego głosowania nad rezolucjami. Głosowano najpierw nad rezolucjami **komisji finansowej i politycznej**. Ponieważ co do większości rezolucyj osiągnięto już zgodę w komisjach, głosowanie odbyło się już bez dyskusji.

Krótka debata rozwinęła się jedynie nad rezolucją w sprawie wielkiej pożyczki sjonistycznej na cele odbudowy Palestyny. Rezolucja **ta stwierdza konieczność utworzenia wielkiej pożyczki palestyńskiej, przyczem Kongres poleca nowej Egzekutywie powierzyć cały kompleks spraw, dotyczących pożyczki specjalnie wyznaczonemu członkowi Egzekutywy.**

Przyjęto dalej rezolucję w sprawie utworzenia **Izby kontroli** przy Organizacji Sjońskiej. — Delegat Lewite (Warszawa) wyraża życzenie, aby działalność Izby kontroli obejmowała nietylko centralę londyńską i jerozolimską, ale i poszczególne organizacje krajowe.

Dalsza rezolucja, uchwalona dziś przez Kongres, zawiera polecenie dla części sjonistycznej Jewish Agency, aby spowodowała podwojenie kapitału akcyjnego Towarzystwa Palestine Land Development Society.

Uchwaleniu tej rezolucji sprzeciwia się ze względów formalnych **Dr. Goldmann** (radyk.), wskazując, że rezolucja ta przesądza z góry utworzenie Jewish Agency, mimo, iż Kongres nie ratyfikował jeszcze odnośnego układu w sprawie Agencji.

Posiedzenie trwa.

Polska odpiera bezpodstawne zarzuty Waldemarasa

Nota rządu polskiego do Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 7. 8. Zastępca delegata rządu polskiego przy Lidze Narodów, p. Gwiazdowski, wręczył dnia 2 sierpnia b. r. sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów odpowiedź rządu polskiego na notę Waldemarasa z dnia 11 lipca b. r.

Nota polska z całą stanowczością odpiera zarzuty Waldemarasa w sprawie rzekomych agresywnych zamiarów Polski wobec Litwy, wykazując, że w stosunku do Litwy Polska dała aż nadto dowodów pokojowej polityki.

Co się tyczy zarzutów w sprawie emigracji litewskiej w Polsce, rząd polski oświadcza, że nie może odmawiać prawa asylu emigrantom politycznym, z którego to prawa korzystali także Polacy w przeszłośc. Rządowi polskiemu nic nie wiadomo o tem, jakoby emigracja litewska nadużywała przyznanego jej prawa azylu dla uprawiania jakiejkolwiek akcji politycznej.

Walka o reparacje w Hadze

Haga, 7. 8. PAT. Na dzisiejszem rannem **posiedzeniu** delegat francuski *Cheron* wykazywał konieczność integralnego przyjęcia planu **Younga. Delegacje wszystkich państw z wyjątkiem Anglji poparły wywody Cherona. Następnie delegaci: rumuński *Titulescu* i delegat grecki *Venizelos* w wygłoszonych przemówieniach wyrazili przypuszczenie, iż dotychczasowy udział reprezentowanych przez nich państw w odszkodowaniach niemieckich będzie nadal utrzymany.**

Z kolei delegat włoski *Mosconi* wypowiadał się za integralnem przyjęciem planu, zgodnie z duchem pojednawczym, który inspirował jego twórców.

Następnie *Stresemann* wyraził nadzieję, że komisja finansowa osiągnie porozumienie w kwestjach finansowych, podniesionych w ogólnej dyskusji.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych *Marinkovic* oznajmił, że delegacja jugosłowiańska podtrzymuje nadal swoje zastrzeżenia, gotowa jest wziąć udział w pracach komisji finansowej i uzależnia ostateczne przyjęcie planu od rezultatów tych prac.

Wymiana not między Anglją a Egiptem

Londyn 7. 8. PAT. Sensacją dnia były ogłoszone w dzisiejszych dziennikach londyńskich teksty not, wymienionych między Hendersonem a egipskim ministrem spraw zagranicznych Mohamudem Mahmedem.

W korespondencji dyplomatycznej zawarty **jest projekt nowego traktatu angielsko-egipskiego, regulujący stosunek Egiptu do Wielkiej Brytanji na odmiennych niż dotychczas zasadach.** Korespondencja ta składa się z dwóch obustronnych not zasadniczych projektu umowy, zawierającej 6 artykułów, oraz cały szereg aneksów i not dodatkowych.

W ogólnych zarysach propozycje Hendersona są następujące: **okupacja wojskowa Egiptu przez wojska Wielkiej Brytanji ma się zakończyć. Wojska Wielkiej Brytanji zostaną wycofane.** Jedynie dla bezpieczeństwa kanału Suezkiego jako węzła, posiadającego doniosłą wagę dla imperjum Brytyjskiego, **król Egiptu upoważnia rząd angielski do utrzymania w pobliżu kanału Suezkiego w określonej szerokości geograficznej takich sił wojskowych, jakie rząd brytyjski uważa za konieczne.**

Pomiędzy Egiptem a Wielką Brytanją ustanowiony zostanie sojusz. Egipt reprezentowany **będzie** w Londynie przez ambasadora egipskiego, **Wielka Brytanja posiadać będzie w Kairze ambasadora, któremu król Egiptu udzieli przywileju najwyższego ranga dyplomaty przy nim akredytowanego. Urząd wysokiego komisarza zostanie zniesiony. Egipt zgłosi swoje przystąpienie do Ligi Narodów.**

W razie zatargu lub sporu z państwami trzeciemi. Wielka Brytanja i Egipt występować będą w porozumieniu w sensie zlikwidowania zatargu lub sporu w sposób pokojowy.

Ogłoszenie powyższego projektu wywołało wielkie poruszenie w Londynie. Noty te wymienione zostały dnia 3 sierpnia, ogłoszono je zaś jednocześnie w Londynie i w Kairze dopiero dzisiaj rano.

Król Egiptu Fuad który wczoraj bawił w Londynie, wraz ze swoim premierem, brał żywy udział w rokowaniach, celem ustalenia powyższych zasad nowego statutu egipsko-brytyjskiego.

* * *

Kairo 7. 8. PAT. Prasa miejscowa zgodnie wyraża opinję, że nowy zaproponowany traktat angielsko-egipski jest najlepszym, jaki był kiedykolwiek zaofiarowany Egiptowi i winien być skrupulatnie i bez uprzedzeń rozpatrzony.

Ujęcie sprawców zamachu na koszary w Zagrzebiu

Zagrzeb, 7. 8. (AW) Dziś organa żandarmerji aresztowały kilka osób wmieszanych w zamach bombowy, wykonany na koszary wojskowe. Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska osób aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Kongres międzynarodowej pomocy studentów

Wiedeń 7. 8. PAT. W Krems w Dolnej Austrji obradował przez cały tydzień kongres międzynarodowej pomocy studentów. W obradach wzięli udział przedstawiciele wszystkich państw, między innemi także Hindusi i Chińczycy. Na zakończenie kongresu odbyły się uroczyste posiedzenia na uniwersytecie wiedeńskim i w ratuszu wiedeńskim. Rektor uniwersytetu wiedeńskiego Dr. Innitzer wskazał na to, że kongres przyczyni się do pojednania narodów. Prezydent międzynarodowej pomocy studentów, Tetlow, zaznaczył, że celem kongresu jest zrzeszenie akademików wszystkich państw i narodów.

Festiwal salzburski

Wiedeń 7. 8. PAT. Przy licznym udziale publiczności międzynarodowej rozpoczął się wczoraj w Salzburgu festiwal salzburgski. Wystawiono Don Juana Mozarta, dyrygował b. dyrektor wiedeńskiej opery państwowej. Schalk.

Rekurs przeciwko zniesieniu kurateli nad akcjami polskiemi w Austrii

Wiedeń, 7. 8. PAT. „Neue Freie Presse" donosi, że przeciw decyzji wiedeńskiego sądu krajowego, znoszącej kuratelę austrjacką dla papierów polskich i czechosłowackich, zgłoszony zostanie ze strony austrjackich właścicieli tych papierów rekurs, celem spowodowania zasadniczego orzeczenia najwyższego trybunału.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Mistrzostwa Water-polo w Krakowie

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w pływalni Parku Krakowskiego zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego w water-polo. — W pierwszym dniu uzyskała Makkabi krakowska piękny sukces, bijąc drużynę Cracovii w stosunku 10:1.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 7. 8. 1929. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 117.50—118, Chodorów 198.

Brak zainteresowania cechowało w dalszym ciągu dzisiejsze zebranie giełdowe. Transakcje dokonano zaledwie dwoma papierami a to Zieleniewskim przy nieco większych obrotach i Chodorowem bez zmiany. Usposobienie ospałe. Papiery procentowe nieco słabiej w zaofiarowaniu bez obrotów.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Popyt nie wielki. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i trzy czw. do 8.88 i trzy czw. Warszawa dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.89 i jedna czw. do 8.90. Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88 i jedna czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czw., czeki 8.90—.890 i pół. Kurs dzienny Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 7 bm.: żyto 27 i jedna czw do 28 i jedna czw., pszenica 48—49, jęczmień 29—30, owies 24 i pół do 27, mąka żytnia 43, mąka pszenna 73—77, ospa żytnia 20 i pół do 21 i pół, ospa pszenna 22—23. Usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

Warszawa, 7. 8 PAT. Akcje: Bank Polski 165 i pół, Zw. Sp Zar. 78 i pół, Spiess 135, Węgiel 67 i trzy czw., Lilpop 31 i pół, Rudzki 26 i trzy czw., 26 i pół, Zieleniewski 113, Borkowski 11. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwestycyjna 141 i pół, 114, 5-proc. dolarowa 65, 66, 5-proc. konwersyjna 47 i trzy czw., 48, 47 i trzy czw., 6-proc. dolarowa 83, 10-proc. kolejowa 102 i pół, L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 7-proc. stabilizacyjna 91 i pół.

Dewizy: Belgja 124.02, 124.33, 123.71, Londyn 43.27 i jedna czw., 43.38, 43.16 i pół, Praga 24.91, 35, 34.82, Szwajcarja 171.56, 171.99, 171.13, Sztokholm 239.06, 239.66, 238.46, Wiedeń 125.62, 125.93, 125.31, Marka niem. 212.51.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 7. 8 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.85—169.35, Budapeszt 123.76—124.06, Bukareszt 4.20—4.22, Londyn 34.38 i siedem ósmych do 34.48 i siedem ósmych, Nowy Jork 708.55—711.05, Paryż 27.72 i siedem ósmych do 27.82 i siedem ósmych, Praga 20.96—21.01, Warszawa 79.42—79.70, Zurych 136.27—136.77, Amerykańskie 705.70—709.70, Niemieckie 168.55—169.15, Francuskie 27.76—27.92, Włoskie 3.19—37.35, Szwajcarskie 136.35—137.15 Czeskie 20.96—21.08, Węgierskie 123.75—124.15.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.95, Kompas 14.7, Północna 1116, Cement 113 i trzy czw., Siersza 13.5, Fanto 4, Karpaty 7.63, Galicja 44.

Giełda zurychska

Zurych, 7. 8 PAT. Paryż 20.35 i jedna czw., Londyn 25.22 i jedna ósma, Nowy Jork 5.19.82 i pół, Belgja 72.27 i pół, Włochy 27.17 i trzy czw., Hiszpanja 76, Holandja 208.15, Berlin 123.86, Wiedeń 73.23, Sztokholm 139.30, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.76, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.77 i pół, Białogród 9.12 i trzy czw., Ateny 6.72, Konstantynopol 2.48 i pół, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 218.25.

POŻYCZKA FRANCUSKA DLA CHORZOWA. Grupa banków francuskich z Bankiem Francusko-Polskim na czele udzieliła Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie kredytu w wysokości 25,000.000 fr. fr. pod gwarancję Państwowego Banku Rolnego. Kredyty te mają być użyte celem ułatwienia dostawy nawozów sztucznych dla rolników.

NOWA TKANINA ZASTĘPUJĄCA SKÓRĘ. Czasopisma amerykańskie donoszą, że wynaleziono tamże nową tkaninę z masy papierowej i stalowych drutów. Tkanina ta ma podobno szereg zalet, które pozwolą zastąpić nią zwykłą skórę, używaną dla fabrykacji obuwia. Jeżeli próby wykażą, że ten nowy materjał nie ustępuje co do trwałości skórze, trzeba będzie jeszcze pomyśleć o wygodzie i hygjenie noszących papierowo-stalowe obuwie.

MLECZARSKI ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY W POZNANIU w porozumieniu z poszczególnemi środowiskami mleczarskiemi zwołuje Zjazd Ogólno Polski Właścicieli i Dzierżawców Mleczarń do Poznania na dzień 24 bm. Celem Zjazdu jest zorganizowanie całego mleczarstwa prywatnego oraz uporządkowanie stosunków w tej gałęzi przemysłu.

Ostry konflikt na komisji agencyjnej

Lewica i rewizjoniści opuszczają posiedzenie

Zurych 7. 8. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji agencyjnej doszło do ostrego konfliktu między przewodniczącym komisji, Drem Halpernem, a całem skrzydłem lewicy. W imieniu Egzekutywy Dr. Halpern zgłosił rezolucję, w której Kongres wzywa Agencję **do poświęcenia szczegółowej uwagi rozwojowi i wzmocnieniu religji.** — Jest to rezolucja wysunięta przez Mizrachi, od której uchwalenia uzależniają mizrachiści oddanie głosów za ratyfikacją umowy o Agencję.

Meir Grossmann (rewizjonista) uważa że komisja nie jest kompetentna do uchwalenia podobnych zleceń.

Remes (Achdut-haawoda) popiera stanowisko Grossmanna, mimo jednak protestów lewicy, rezolucja zostaje uchwalona głosami ogólnych sjonistów i Mizrachi.

Przed uchwaleniem rezolucji lewica domagała się dyskusji, przewodniczący jednak nie zgodził się na to, wskutek czego dochodzi do ostrej wymiany głosów między przewodniczącym a Grossmannem. Wkońcu rewizjoniści, Hitachdut, Poalej Sjon i radykalni na znak protestu **opuszczają posiedzenie** i nie uczestniczą w głosowaniu.

Narady Mizrachi

Zurych 7. 8. ŻAT. Wczoraj późnym wieczorem odbyło się posiedzenie frakcji Mizrachi w sprawie nowej Egzekutywy. Mizrachi wysunęła szereg postulatów w dziedzinie wychowania jako warunek dla udziału w Egzekutywie koalicyjnej. W kołach robotniczych uważają, że p. Shold nie zgodzi się na współpracę koalicji z Mizrachi.

Spotkanie kanclerza Austrji z Beneszem

Wiedeń, 7. 8. PAT. Kanclerz austrjacki Streruwitz podczas swojej podróży wypoczynkowej spotkał się w Pilznie z czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych drem Beneszem. Obaj mężowie stanu konferowali przez kilka godzin w obecności posła czechosłowackiego Krofty i posła austrjackiego dra Marka. Obecność obu tych posłów wskazuje na to — pisze „Neue Freie Presse", że rozmowa miała charakter polityczny. Prawdopodobnem jest, że tematem rozmowy były także kwestje gospodarcze i komunikacyjne.

Sowiety nie chcą słyszeć o internacjonalizacji kolei wsch.

Wiedeń, 7. 8. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Moskwy, że odkrycie rzekomego spisku międzynarodowego, w sprawie internacjonalizacji kolei wschodniej, spowodowało prasę sowiecką do gwałtownych ataków na Stany Zjednoczone, w szczególności zaś na sekretarza Stimsona. Prasa sowiecka zarzuca Stimsonowi, że nadużył paktu Kellogga do ekspedycji imperjalistycznej na korzyść Stanów Zjednoczonych w Mandżurji. **„Izwiestia" podkreślają,** że rząd sowiecki nie ścierpi **mięszania się trzeciego państwa do konfliktu sowiecko-chińskiego.** Plan Stimsona — piszą „Izwiestia" — **jest bardzo przeźroczysty,** bo jeżeli kolej wschodnia zostanie raz zinternacjonalizowana, **podporządkują Stany Zjednoczone kolej tą za pośrednictwem udzielenia pożyczki, zupełnie pod swoją kontrolę.**

Napoleon — Piłsudski

Książka francuskiego generała

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 8. Sin. W najbliższych dniach ukaże się w Paryżu książka generała Camon, znanego autora licznych dzieł o Napoleonie p. t.: „Le manevre liberataire du mare chal Piłsudski en 1920". Treścią tej książki jest przeprowadzenie paraleli między Napoleonem a Piłsudskim. Książka ta ukaże się również w przekładzie polskim.

Strajk szoferów trwa

Warszawa, 7. 8. Sin. Strajk szoferów trwa nadal. Dziś udała się delegacja szoferów do ministra spraw wewnętrznych, który jej jednak nie przyjął i skierował ją z powrotem do komisarjatu rządu. W zastępstwie komisarza rządu przyjął delegację p. Olpiński, który przyrzekł objektywne traktowanie postulatów szoferów. Delegaci jednak się tem nie zadowolili wobec czego odbył się wiec i postanowiono strajk dalej kontynuować. Jednocześnie zwrócono się do szoferów autobusów międzymiastowych z wezwaniem przyłączenia się do strajku.

Zjazd związku izb przemysłowo-handlowych

Warszawa, 7. 8. Sin. Dziś odbył się w Warszawie zjazd związku izb przemysłowo handlowych.

„Skrzydła sowietów" w Warszawie

Warszawa, 7. 8. Sin. Dziś o godzinie 3.25 **przybył** do Warszawy samolot **sowiecki „Skrzydła** sowietów", który wyleciał z Berlina **o godz. 10.55.** Samolotem tym przybyło m. in. kilku dziennikarzy sowieckich.

Ks. Hlinka twierdzi, że on — a nie Tuka

powinien zasiadać na ławie osk.

Wiedeń 7. 8. PAT. „Reichspost" zamieszcza wywiad z przywódcą słowackiej partji ludowej, ks. Hlinką, na temat procesu, wytoczonego posłowi Tuce. Proces toczy się nie przeciwko Tuce lecz przeciwko całej słowackiej partji ludowej, która się z posłem Tuką identyfikuje. Partja ta jest reprezentowana w parlamencie praskim przez 23 posłów i 12 senatorów. Przeciwnicy Tuki są ludźmi o wątpliwej wartości moralnej. Ks. Hlinka oświadczył dalej, że niewinność Tuki jest dla niego absolutnie udowodnioną. Utworzenie kancelarji we Wiedniu miało na celu utrzymywanie kontaktu ze Słowakami amerykańskimi. **Wkońcu oświadcza ks. Hlinka, że właściwie nie Tuka, lecz on sam powinien zasiąść na ławie oskarżonych.**

Olbrzymi strajk robotników w Indjach

Wiedeń, 7, 8. PAT. „United Press" donosi z Kalkuty, że w przebiegu strajku w przemyśle włókienniczym nastąpił poraz pierwszy rozlew krwi. Strajkujący robotnicy chcąc przeszkodzić łamistrajkom w pracy zaatakowali ich gwałtownie. W walce, która nastąpiła zostały cztery osoby zabite. Obecnie strajkuje **200,000 robotników w okręgu Kalkuty.**

Wolne posady

KONCYPJENTA na zastępstwo jednomiesięczne poszukuje adw. Dr. Bloch w Brzesku. Posada natychmiast do objęcia. 2017x

DR. JAKÓB HERZIG w Jaśle poszukuje koncypjenta ze substytucją stanu wolnego. 1997x

POSZUKUJĘ rutynowanej ekspedjentki z działu jedwabi. Posada do objęcia od 1 września lub 1 października b. r. Zgłoszenia I. H. Wächtera, Kraków, Miodowa 1. 1. 1282g

PANNĘ wychowawczynię (dochodzącą) z językiem niemieckim i polskim do 5-letniego chłopczyka, przyjmę zaraz. Zgłoszenia pisemne pod „Wychowawczyni“ Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2008er

UWAGA! Agentów, agentki, oraz fotografów portretowych przyjmę zaraz na bardzo dobrych warunkach: „Holcer“, przed siębiorstwo art. portretów, Tarnów, Nadbrzeżna górna 7. 1924x

POSZUKUJĘ zdolnego ekspedjenta z branży galanteryjno pończoszkowej. Zgłoszenia A. Wachsman, Krakow, Kowska 7. 2002x

Posad poszukują

RUTYNOWANY koncypjent adwok. z długoletnią praktyką adw. i roczną praktyką sądową obejmie posadę u adwokata z dniem 1. 10. 1929. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. „Dla Dr A. P. S.“ 2016x

BYŁY urzędnik - magazynier z pierwszorzędnemi referencjami kilkuletnią praktyką, władający językiem polsko-niemieckim, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod Energiczny. 1291g

POSZUKUJĘ posady biurowej, ukończyłam szkołę handlową, piszę na maszynie. Zgłoszenia do Admin. N. Dzien. pod „Biuralistka“ 382

MŁODZIENIEC ze znajomością buchalterji, korespondencji, polskiej stenografji i piszący na maszynie poszukuje praktyki biurowej. Łaskawe zgłoszenia pod „Skromne wymagania“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 2003er

POMOCNIK handlowy z branży żelaznej i elektrotechnicznej. 7-mio letnią praktyką, poszukuje posady. ewent. na prowincję. Zgłosz. pod „Fachowiec“ do Admin. N. „Dziennika“ 894g

Lokale

DLA lekarza, adwokata lub na biuro do odstąpienia 2 pokoje (osobne wejście) I p. obok Głównej poczty, gaz, elektryka, wodociąg. Wiadomość Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2010er

DO WYNAJĘCIA 6-pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem i centralnem ogrzewaniem w nowym domu u wylotu ul Wolskiej, również 3-pokojowe mieszkanie z komfortem. Zgłoszenia pod „Komfort“ do Biura Stattera, Rynek 8. 2009er

ODSTĄPIĘ 2 pokoje kuchnię w Podgórzu oraz sklep. Wiadomość Legjonów 10, Galanterja. 1983x

MIESZKANIE dla panien lub samotnej wdowy od zaraz do wynajęcia. — Taubman, Bocheńska 8.

Sprzedaż

WILLA w Nowym Sączu, obok Starostwa z frontem do ogrodu miejskiego, z wolnem mieszkaniem 7-pokojowem, natychmiast z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość: Nowy Sącz, Skr. pocztowa 42. 1996x

ZDROJOWISKA

KOLONJA Jordanów ul. Malejowska l. 154, przyjmie na sierpień kilku chłopców i jedną dziewczynkę. 2001ek

Różne

Z 72 ZŁ. może każdy codziennie 48 zł. zarobić. Nieograniczona możliwość w sprzedaży i zarobkn. Bliższych wiadomości udziela po nadesłaniu portorjum. Otton Knoof, Bydgoszcz-Wilczak, ulica Nakielska 65. 1976x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“ Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

Matrymonjalne

KAWALER na dobrem stanowisku, na Śląsku Ciesz. zawrze znajomość w celu matrymonjalnym z młodą, przystojną panną. Posag celem nabycia udziałów pożądany. Zgłoszenia pod „Przyszłość“ do Administracji Now. Dz.

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723a

HUMOR ZAGRANICZNY

LITOSCIWA DAMA,



która na swojem aucie kazała umieścić chorągiew, ażeby w razie przejechania przechodnia można zaraz spuścić chorągiew do połowy masztu na znak żałoby. (Life).

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana